

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

16. posiedzenia, 4. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 17. marca 1899.

T R E Ś Ć :

- Spis petycyj.
- Pierwsze czytanie wniosku posła Urbańskiego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień regulaminu sejmowego. Głosy pp. Urbańskiego i Okuniewskiego. Odesłanie wniosku do kom. dla reformy wyborczej.
- Trzecie czytanie projektu ustawy o władzach nadzorczych szkolnych.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o sprawozdaniu z czynności Dep. IV. Wydziału krajowego w sprawach kolejowych i o wniosku posła Rudrofa.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia rocznej dotacji na cele popierania kolei żelaznych niższego rzędu.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o postępie robót przy regulacji Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie założenia szkoły dla gospodyń wiejskich. Głosy pp. Hamoraka, Żardeckiego i Średniawskiego. Przyjęcie wniosku komisji.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycji Wydziału powiatowego w Łańcucie o roczną subwencyę na utrzymanie szkoły gospodyń wiejskich.
- Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie. Głosy pp. Wójcika Brykczyńskiego, Czecha i sprawozdawcy Vienna. Przyjęcie wniosków komisji.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Stanisława Dubika prow. aplikanta manipulacyjnego przy Wydziale krajowym o udzielenie mu „veniam studiorum“.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie prośby p. Michała Stróżeckiego, inżyniera-adjunkta Wydziału krajowego o zwolnienie go od przedkładania świadectwa z 2-go egzaminu państwowego, o stabilizacyę i o policzenie lat służby spędzonych na posadzie inżyniera powiatowego.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Eustachego Żebrowskiego, prow. inżyniera-adjunkta Wydziału krajowego o udzielenie mu „veniam aetatis“.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie prośby p. Ferdynanda Pakuszewskiego, prow. konduktora dróg krajowych o „veniam studiorum et aetatis“.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Zygmunta Kwiatkowskiego, konduktora przy drodze Borysław-Schodnica w Borysławiu o udzielenie mu „veniam studiorum“.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycji gminy Krzeczów w pow. Myślenickim o utworzenie samoistnego probostwa tamże.
- Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycji Wydziału powiat w Jarosławiu, w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów pożyczki zaciągniętej na rachunek

subwencyi krajowej na budowę drogi Bystrowice-Przeworsk.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycyi Wydziału powiatowego w Nadwórnej, w sprawie podwyższenia subwencyi krajowej na budowę dróg Nazawizów-Winograd, Delatyn-Łuczki i Nadwórna-Łączyn.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycyi Wydziału powiatowego w Przemyslanach w przedmiocie dodatkowej subwencyi z funduszu krajowego w kwocie 2000 zł. na budowę drogi Sołowa-Kurowice.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycyi gmin Korczyzna, Czarnorzeki, Krasna i Węglówka w sprawie udzielenia zapomogi w kwocie 3000 zł. na odbudowę drogi gminnej z Korczyny do Lutczy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycyach Zwierzchności gminnej Siennowa (pow. Łańcuckiego) i obszaru dworskiego Siennowa w sprawie udzielenia zapomogi na budowę drogi przez Siennów.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji drogowej o petycyi Wydziału powiat. w Nowym Sączu co do rekonstrukcyi drogi krajowej Zakliczyn-Nowy Sącz-Niedzica na przestrzeni między Zbyszycami a Dąbrową.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej z petycyi gminy Roznoszyńce o zmianę granic.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycyi Jacentego Rzepeckiego i chrześcijańskich członków gminy Chrzanova w sprawie rządzą majątkiem gminnym w Chrzanowie.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej w przedmiocie prośby Zwierzchności gminnej Wyspa, pow. Rohatyńskiego o zasilek na sprowadzenie wody.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycyi Markusa Weilera o opiekę przy wykonywaniu zadzierżawionego prawa propinacyi w gminach Brzozdowce, Podhorce i t. d.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej o petycyi wdów i sierót po byłych urzędnikach fundacyi Stan. hr. Skarbka o polepszenie bytu materialnego.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycyi gospodarza Dmytra Tarczanowskiego i 101 towarzyszy o rozłączenie osady „Posada dolna“ od gminy „Stare miasto i utworzenie samoistnej gminy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycyi gminy Pasieczna pow. Stanisławowskiego o zwrot pastwiska gminnego zabranego przez władze rządowe pod kulturę wikliny.

Porządek dzienny 17. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 8. minut 10 wieczorem.

Przewodniczący: J. E. Stanisław hr. Bardeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. Łoś, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze: pp. Karatnicki, Niezabłowski Stanisław, Andrzej hr. Potocki i Urbański.

Obečných posłów 116.

Marszałek. Sejm w komplecie; Posiedzenie otwieram. Protokół 14. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 15. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzania.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Urbański (czyta):
Spis petycyj wniesionych po dzień 17. marca 1899 r.

1772. L. s. 1436. Augustynowicz Bolesław właściciel dóbr w Kniażem p. p. Sałę o budowę 1½ klm. drogi celem połączenia drogi gminnej z Lackiego do Kniaża ze stacją kolejową w Kniażem — do komisji drogowej.
1777. L. s. 1437. Gmina Czystylów pow. Tarnopol p. p. Ostapczuka przeciw ustawie budowlanej dla wsi i miasteczek.
1778. L. s. 1438. Gmina Biała pow. Tarnopol p. t. p. j. w.
1779. L. s. 1439. Gmina Bachmowate pow. Turka p. t. p. j. w.
1780. L. s. 1440. Gmina Dołzki pow. Turka p. t. p. j. w.
1781. L. s. 1441. Gmina Zawadka pow. Turka p. t. p. j. w.
1782. L. s. 1442. Gmina Krzywe pow. Turka p. t. p. j. w.
1783. L. s. 1443. Gmina Ulwówek pow. Sokal p. t. p. j. w.
1784. L. s. 1444. Gmina Mierzwica pow. Żółkiew p. t. p. j. w.
1785. L. s. 1445. Gmina Turynka pow. Żółkiew p. t. p. j. w.
1786. L. s. 1446. Gmina Kolbajewice pow. Rudki p. t. p. j. w.
1787. L. s. 1447. Gmina Tumirz pow. Stanisławów p. t. p. j. w.
1788. L. s. 1448. Gmina Majdan pow. Stanisławów p. t. p. j. w.
1789. L. s. 1449. Gmina Wysocanka pow. Stanisławów p. t. p. j. w.
1790. L. s. 1450. Gmina Kosmierzyn pow. Buczacz p. t. p. j. w.

1791. L. s. 1451. Gmina Brusno stare pow. Cieszanów p. t. p. j. w.
1792. L. s. 1452. Gmina Łapszyn pow. Brzeżany p. t. p. j. w.
1793. L. s. 1453. Gmina Nowosiółki pow. Rudki p. t. p. j. w.
1794. L. s. 1454. Gmina Łowczyce pow. Żydaczów p. t. p. j. w.
1795. L. s. 1455. Gmina Długomościska pow. Mościska p. t. p. j. w.
1796. L. s. 1456. Gmina Oserdów pow. Sokal p. t. p. j. w.
1797. L. s. 1457. Gmina Tarnawa pow. Dobromil p. t. p. j. w.
1798. L. s. 1458. Gmina Sikułowice pow. Lwów p. t. p. j. w.
1799. L. s. 1459. Gmina Dżuryn pow. Czortków p. t. p. j. w.
1800. L. s. 1460. Gmina Lipia pow. Turka p. t. p. j. w.
1801. L. s. 1461. Gmina Łazy pow. Jarosław p. t. p. j. w.
1802. L. s. 1462. Gmina Jamielnica pow. Stryj p. t. p. j. w.
1803. L. s. 1463. Gmina Strutyn pow. Dolina p. t. p. j. w.
1804. L. s. 1464. Gmina Popowce pow. Brody p. t. p. j. w.
1805. L. s. 1465. Gmina Dudyń pow. Brody p. t. p. j. w.
1806. L. s. 1466. Gmina Grabkowce pow. Złoczów p. t. p. j. w.
1807. L. s. 1467. Gmina Wołczkowce pow. Złoczów p. t. p. j. w.
1808. L. s. 1468. Gmina Czyżów pow. Złoczów p. t. p. j. w.
1809. L. s. 1469. Gmina Rozhadów pow. Złoczów p. t. p. j. w.
1810. L. s. 1470. Gmina Barysz pow. Buczacz p. t. p. j. w.
1811. L. s. 1471. Gmina Hajworonka pow. Podhajce p. t. p. j. w.
1812. L. s. 1472. Gmina Burkanów pow. Podhajce p. t. p. j. w.
1813. L. s. 1473. Gmina m. Skałat p. t. p. j. w.
1814. L. s. 1474. Gmina Tłuste pow. Skałat p. t. p. j. w.
1815. L. s. 1475. Gmina Sroka pow. Skałat p. t. p. j. w.
1816. L. s. 1476. Gmina Gdeszyce pow. Przemyśl p. t. p. j. w.
1817. L. s. 1477. Gmina Brusno nowe pow. Cieszanów p. t. p. j. w.
1818. L. s. 1478. Gmina Tadanie pow. Kamionka p. p. Okuniewskiego j. w.
1819. L. s. 1479. Gmina Lachowice zarzeczne pow. Żydaczów p. t. p. j. w.
1820. L. s. 1480. Gmina Nahorce pow. Żółkiew p. t. p. j. w.
1821. L. s. 1481. Gmina Chocimierz pow. Horodenka p. t. p. j. w.
1822. L. s. 1482. Gmina Przekosy pow. Kałuż p. t. p. j. w.
1823. L. s. 1483. Gmina Byszów pow. Sokal p. t. p. j. w.
1824. L. s. 1484. Gmina Kobaki pow. Kossów p. t. p. j. w.
- Petycje od 1777 do 1824 włącznie do komisji administracyjnej.
1825. L. s. 1485. Organiści i diaki pow. Bohorodczańskiego p. t. p. o polepszenie bytu — do komisji petycyjnej.
1827. L. s. 1486. Redakcja rolniczego czasopisma „Hospodar“ w Przemyślu p. p. Okuniewskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.
1828. L. s. 1487. Gmina Brandwica i inne pow. Tarnobrzeskiego p. p. Krempe o budowę mostu na rzece Sanie — do kom. drogowej.
1829. L. s. 1488. Gmina Alfredówka p. t. p. o przyjęcie kosztów leczenia Józefa Staronia na fundusz kraj. — do Wydziału krajowego.
1830. L. s. 1489. Mączka Jan, dzierżawca myt na drogach kraj. w Miechocimie i Zaleszanach pow. Tarnobrzeg p. t. p. o zmniejszenie czynszu dzierżawnego — do kom. drogowej.
1831. L. s. 1490. Ryniewicz Antoni z Mielca p. t. p. o zapłacenie zaległości podatkowych z pieniędzy w depozycie złożonych a pochodzących ze sprzedaży realności proszącego na licytacji sądowej — do kom. petycyjnej.
1832. L. s. 1491. Gmina Padew narodowa p. t. p. o założenie gimnazjum w Mielcu — do kom. szkolnej.
1833. L. s. 1492. Organiści i diaki pow. Dąbrowa p. p. Bojkę o polepszenie bytu — do kom. petycyjnej.
1834. L. s. 1493. Włościanie przysiółka Sodoły gm. Pysznicza pow. Nisko p. t. p. z zażaleniem na tamtejszy Wydział powiatowy w sprawie zabranego odsypiska utworzonego przez San — do komisji gospodarstwa krajowego.
1835. L. s. 1494. Stowarzyszenie rękod. „Gwiazda“ w Stanisławowie p. p. Bielińskiego o subwencję na budowę własnego domu — do Wydziału krajowego.
1836. L. s. 1495. Ks. Sendeki Jan proboszcz, jako przewodniczący budowy cerkwi w Burkanowie p. p. Sawczaka o zasiłek na dokończenie budowy — do Wydziału krajowego.
1837. L. s. 1496. Dr. Demetrykiewicz Wł. sekretarz komisji antropologicznej

- Akademii umiejętności w Krakowie p. p. Rottera o zasiłek na podróż naukową za granicę, — do Wydziału krajowego.
1838. L. s. 1497. Wydział Towarzystwa „Selańska Rada“ w Dolinie p. p. Niebysłowca o założenie kraj. naukowego zakładu kołodziejskiego albo tkackiego tamże — do kom. przemysłowej.
1839. L. s. 1498. Galic. Towarzystwo nauczycieli ludowych w Nowym Sączu p. p. Wójcika o wydawnictwo książek szkolnych po zniżonych cenach — do kom. szkolnej.
1840. L. s. 1499. Organiści i diaki powiatu Krakowskiego p. t. p. o polepszenie bytu — do kom. petycyjnej.
1841. L. s. 1500. Wydział powiatowy w Staremieście pp. Bielańskiego o zmianę systemu nauki w szkołach ludowych — do kom. szkolnej.
1842. L. s. 1501. Gmina Ruda różaniecka pow. Cieszanów p. p. G. Puzynę o budowę szkoły tamże — do komisji szkolnej.
1843. L. s. 1502. Solski Maryan nauczyciel ludowy w Pikułowicach p. p. Małachowskiego o podwyższenie płacy — do komisji szkolnej.
1844. L. s. 1503. Stebnicka Albina wdowa po nauczycielu ludowym w Złoczowie p. p. Jaworskiego o dar z łaski — do Wydziału krajowego.
1845. L. s. 1504. Stowarzyszenie nauczycielek we Lwowie p. p. Paszkowskiego o subwencję — do Wydziału krajowego.
1846. L. s. 1505. Wydział powiatowy w Kałuszu p. p. Klemensa Dzieduszyckiego o zmianę systemu nauki w szkołach ludowych — do komisji szkolnej.
1847. L. s. 1506. Mozanowska Bronisława wdowa po nauczycielu w Jasieniu p. t. p. o pensję wdową — do komisji szkolnej.
1850. L. s. 1507. Bractwo cerkwi Narodzenia N. Maryi Panny w Rohatynie p. p. Sawczaka o subwencję na restaurację tejże cerkwi — do Wydziału krajowego.
1851. L. s. 1508. Zwierzchność gminna w Strzelbicach p. p. Wachnianina o zapomogę na utrzymanie nieuleczalnego Seńka Haszczyszyna — do Wydziału krajowego.
1852. L. s. 1509. Gmina Sałówka pow. Czortków p. t. p. przeciw ustawie budowlanej dla wsi i miasteczek. — Do komisji administracyjnej.
1853. L. s. 1510. Gmina Łozina pow. Gródek p. t. p. j. w. — do komisji administracyjnej.
1854. L. s. 1511. Gmina Kopanki pow. Kałusz p. t. p. j. w. — do komisji administracyjnej.
1855. L. s. 1512. Gmina Żukotyn pow. Kołomyja p. t. p. j. w. — do komisji administracji.
1856. L. s. 1513. Gmina Waława pow. Przemysł p. t. p. j. w. — do komisji administracyjnej.
1857. L. s. 1514. Wydział powiatowy w Podhajcach p. p. Bernadzikowskiego o zmianę systemu nauki w szkołach ludowych — do komisji szkolnej.
1858. L. s. 1515. Benesch Jan nauczyciel w Berteszowie p. t. p. o wsparcie dla wnuczki Martyny Demczuk sieroty po nauczycielu — do Wydziału krajowego.
1860. L. s. 1516. Posada Filip i inni szewcy w Pruchniku pow. Jarosław p. p. Czartoryskiego o subwencję na rozszerzenie rzemiosła szewskiego — do komisji przemysłowej.
1861. L. s. 1517. Gmina Pobiecin pow. Jarosław p. t. p. o zapomogę z powodu nieurodzaju i gradobicia — do Wydziału krajowego.
1862. L. s. 1518. Mieszkańcy przysiółka Czuczmany humniskie w pow. Kamionek p. p. Barwińskiego o wyłączenie ze związku gminy Wierzbian i utworzenie odrębnej gminy — do komisji administracyjnej.
1863. L. s. 1519. Boguszowa Marya wdowa po nauczycielu ludowym w Krakowie p. p. Czeczka o podwyższenie pensji wdowej — do komisji szkolnej.
1864. L. s. 1520. Gmina Balice podróżne p. p. Abancourta o wyjednanie poboru surowicy ze źródła w Turzy wielkiej — do komisji gospodarstwa krajowego.
1865. L. s. 1521. Komitet ochrony pod zarządem ss. Służebniczek N. Maryi Panny w Peczeniżynie p. t. p. o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1866. L. s. 1522. Gmina Prokurawa pow. Kossów p. t. p. o pobór solanki ze źródła w Kosmaczu — do komisji gospodarstwa krajowego.
1867. L. s. 1523. Gmina Włodzimirce p. t. p. o regulację rzeki Świcy — do komisji gospodarstwa krajowego.

1868. L. s. 1524. Wydział powiatowy w Brodach p. t. p. o zmianę rozporządzenia w sprawie klasyfikacji koni — do komisji gospodarstwa krajowego.
1869. L. s. 1525. Wygoda Feliks emeryt. nauczyciel ludowy w Brzeżanach p. t. p. o policzenie lat służby nauczycielskiej od r. 1848—1888 — do komisji szkolnej.
1870. L. s. 1526. Rusnaczyk Michał gospodarz w Moszczenicy niższej p. t. p. z zażaleniem przeciw wyrokowi Sądu w Nowym Sączu, którym skazany został na 2 miesięczne więzienie — do komisji petycyjnej.
1871. L. s. 1527. Krakowski oddział Towarzystwa pedagogicznego p. p. Jerdana o subwencyę na szkołę zręczności — do Wydziału krajowego.
1872. L. s. 1528. Organiści i diaki pow. Żydaczowskiego p. p. Abancourta o polepszenie bytu — do komisji petycyjnej.
1873. L. s. 1529. Gmina Chorobród pow. Sokal p. p. Okuniewskiego przeciw ustawie budowlanej dla wsi i miasteczek — do komisji administracyjnej.
1874. L. s. 1530. Gmina Grzebieńce pow. Żółkiew p. t. p. j. w. — do komisji administracyjnej.
1878. L. s. 1531. Senat Akademicki c. k. Uniwersytetu we Lwowie p. p. Kady'ego o subwencyę dla powszechnych wykładów uniwersyteckich — do Wydziału krajowego.
1879. L. s. 1532. Komitet opiekuńczy Zakładu wychowawczego w Łomnie pow. Turka p. p. Osuchowskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Punkt pierwszy. Pierwsze czytanie wniosku p. Urbańskiego w przedmiocie zmiany niektórych postanowień regulaminu sejmowego. (All. 174.)

Celem uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Urbańskiemu.

P. Urbański. Wysoki Sejmie! Wniosek mój, dotyczący regulaminu sejmowego — rozszerzając i wzmacniając władzę Marszałka zapewnić ma moralny tok czynności Sejmu.

Postanowienia analogiczne zawierają regulamina Sejmu tyrolskiego, również parlamentów w Anglii i republikańskiej Francji, a brak tych postanowień w austriackiej Radzie Państwa ośmieszył parlamentaryzm, wstrząsnął jego podstawami tak, że zatamował na drodze parlamentarnej bieg najży-

wotniejszych interesów i normalny rozwój państwa.

Wiemy o tem, że w Sejmie galicyjskim złożonym bez wyjątku z posłów stawiających zawsze interes kraju ponad interesa partyi, ze zwolenników prawdziwej na ładzie i porządku, opartej rozpraw swobody, obostrzenie regulaminu jest nawet zbyt czułe.

Nie wiemy jednak, co nam przyszłość przyniesie, (Brawa). Nie wiemy, czy na tych ławach nie zasiądzie z biegiem czasu choćby kilkunastu posłów, którzy stawiać będą wyżej interes partyi ponad interesa kraju — a chcąc narzucić swą wolę, — swawolę za wolność uważać zechcą, burząc podstawy parlamentaryzmu. (Brawa i oklaski).

Tą myślą powodowany postawiłem wniosek z postanowieniami, które wzmacniając władzę Marszałka normalny tok czynności Sejmu zabezpieczyć mają.

Kończąc upraszam Wysoką Izbę o odeślanie mego wniosku do Komisji dla reformy wyborczej. (Brawa).

Marszałek. Pod względem formalnym proszę o głos p. Okuniewski. Udzielam mu głosu.

P. Okuniewski. Wysoka Pałato! Pięła §. 38. regulaminu naszoho ne wilno meni w toj chwyli wchodyty w meritum sprawy, wilno meni odnak zwernuty uwahu Wysokoj Pałaty na se, do kotroj komisji najluczsze sia sprawa nadaje sia. Skazano takoz w tim §. 38, jesly Sojm ne oświdczyt sia za takim widosłaniem. wnesok uważanyj bude za widkynenyj, se znaczyt, Sojm a limine wnesok widkynuw.

Ja pryhaduju sobi pered 9 rokamy, koły ja postawyw wnesok zasterezenyj w fundamentalnych zakonach derżawnyj za znese niem patronatu parochialnoho, tohdy Wysoka Pałata ne widosłała moho wnesku do Komisji, ałe a limine widkynuła. Koły w 3 roky potom p. Teliszewskij postawyw wnesenie na bezposeredni wybory z sił, Wysoka Pałata wid razu a limine i toj wnesok widkynuła i do żadnoj komisiji ne widosłała. Tak samo stało sia z wnesenim p. Bernadzikowskoho, koły win postawyw wnesok o wystosowanie adresy do Tronu. I tohdy takoz Wysoka Pałata toje wnesenie a limine widkynuła.

(P. Bojko. Mój wniosek także).

Jesly kotre wnesenie to własne toje należyt teper a limine widkynuty. (Brawa).

Stoimo teper pered dwoma mohyłamy naszym towariszij, stoimo pered panamoju Hałyckoju. W toj chwyli zamykaty poslam usta ne wilno. (Brawa). W toj chwyli widbyraty posłowy swobodu słowa, daty możnist wykluczty ho z Sojmu, se prosto złoczyn

suprotiw kraju i suspilnocy! (Brawa i oklaski).

Czy w sij Pałati czy chot' odyń z posliw daw wże koły nahodu szczyoby Marszałok potrebowaw aż takich represalij protyw swoho towarzysza używaty? Na razi wykłuczty sia posła, zawtra wprowadyt sia policju do sały. Panowe, ne zabuwajte jaku sławu Wy sobi zjednały, kołyšte uchwałyły lex Falkenhaym u Widny. Jesły choczete toj czesty, duże prosymo, ale chłopcy polski i ruski ne budut za tym hołosuwaty.

Proszu ne widosłaty toho wnesenia do żadnoj komisji. (Brawa i oklaski.)

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu pod względem formalnym. (Nikt).

P. Urbański wnosi, aby pod względem formalnym wnioszek jego odesłano do Komisji reformy wyborczej.

Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje trzecie czytanie projektu ustawy o władzach nadzorczych szkolnych.

Sprawozdawca poseł Soleski ma głos.

Sprawozdawca p. Soleski (czyta):

U s t a w a

z dnia

O Radach szkolnych okręgowych.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

§. 1.

Każdy powiat polityczny, w każdoczestnych swoich granicach, tworzy osobny okręg szkolny, z osobną c. k. Radą szkolną okręgową, której siedzibą jest siedziba politycznej władzy powiatowej.

Każde miasto, rządzące się osobnym statutem, stanowi osobny okrąg szkolny z osobną c. k. Radą szkolną okręgową.

§. 2.

W skład Rady szkolnej okręgowej wchodzi:

a) naczelnik politycznej władzy powiatowej, a w razie jego nieobecności urzędnik zastępujący go we władzy politycznej;

b) jeden duchowny z każdego wyznania i obrządku, liczącego w okręgu więcej niż tysiąc dusz; mianowanie duchownego członka Rady szkolnej okręgowej należy do wyższej władzy kościelnej; reprezentanta religii izraelskiej wybierają zwierzchności gmin wyznaniowych izraelskich w okręgu;

c) dwaj względnie trzej reprezentanci zawodu nauczycielskiego, z których jednego wybierze konferencya okręgowa nauczycielska ze swego grona, drugim jest dyrektor semi-

naryum nauczycielskiego istniejącego w siedzibie lub w okręgu Rady szkolnej okręgowej, a gdzie taki zakład nie istnieje, nauczyciel kierujący jedną ze szkół ludowych w okręgu przez Radę szkolną krajową wyznaczony; trzecim jest dyrektor jednej ze szkół średnich, jeżeli takie szkoły w siedzibie Rady szkolnej okręgowej istnieją, wyznaczony przez Radę szkolną krajową;

d) dwaj delegaci Rady powiatowej, a nadto, jeżeli w okręgu znajduje się miasto objęte ustawą z dnia 13. marca 1889 r. Nr. 24. dz. u. k., jeden delegat Rady gminnej tego miasta;

e) inspektor szkolny okręgowy a gdzie w okręgu jest dwóch lub więcej inspektorów, inspektorowie szkolni okręgowi dla okręgu ustanowieni.

§. 3.

Przewodniczącym Rady szkolnej okręgowej jest naczelnik politycznej władzy powiatowej (Starosta, względnie kierownik Starostwa). W razie nieobecności jego przewodniczy na posiedzeniu Rady zastępca przewodniczącego, którego Rada szkolna okręgowa wybiera ze swego grona bezwzględną większością głosów co trzy lata; w czynnościach zaś wymienionych w §. 19. niniejszej ustawy zastępuje przewodniczącego urzędnik zastępujący go we władzy politycznej.

§. 4.

Reprezentanci zawodu nauczycielskiego wychodzący z konferencyi okręgowej, będą obierani na trzy lata, tracą jednak swój mandat, jeżeli przed upływem tego czasu przestaną w okręgu pełnić funkcje nauczycielskie. Delegaci Rady powiatowej oraz delegat Rady gminnej będą obierani na czas swego mandatu do Rady powiatowej a względnie Rady gminnej. Reprezentanci zawodu nauczycielskiego wyznaczeni przez Radę szkolną krajową i duchowni członkowie pozostaną na swoim urzędzie, dopóki nie zostaną odwołani przez swoich mocodawców.

§. 5.

Dla Rad szkolnych okręgowych w miastach rządzących się własnym statutem (Rad szkolnych okręgowych miejskich) stanowi się następujące wyjątki od przepisów objętych §. 2—4:

a) w skład Rady szkolnej okręgowej miejskiej wchodzi jako naczelnik władzy politycznej prezydent miasta a względnie wiceprezydent miasta, zastępujący go w urzędowaniu;

b) każde wyznanie i obrządek, które liczy więcej niż 500 dusz w mieście, ma być

reprezentowane w Radzie szkolnej okręgowej miejskiej przez swego delegata;

c) w skład Rady szkolnej okręgowej miejskiej wchodzi czterech reprezentantów zawodu nauczycielskiego; jeden nauczyciel i jedna nauczycielka wybrani przez Konferencję okręgową nauczycielską z jej grona, jeden dyrektor seminarium nauczycielskiego męskiego (żeńskigo) i jeden dyrektor szkół średnich, wyznaczeni przez Radę szkolną krajową;

d) zamiast delegatów wymienionych w §. 2. d) wchodzi w skład Rady szkolnej okręgowej miejskiej trzech delegaci Rady miasta na czas trwania swego mandatu do Rady miasta;

e) oprócz inspektora, względnie inspektorów okręgowych w skład Rady szkolnej okręgowej miejskiej wchodzi Radca magistratu, prowadzący referat spraw administracyjnych i ekonomicznych szkół ludowych.

§. 6.

Do strzeżenia religijnych interesów tych mieszkańców szkolnego okręgu, do których wyznania żaden z członków Rady szkolnej okręgowej nie należy, wybiera też Rada dla każdego z wyznań osobnego doradcę.

§. 7.

Wszystkie w §. 2., 3., 5., 6. wyszczególnione mianowania i wybory wymagają zatwierdzenia Rady szkolnej krajowej.

§. 8.

Rada szkolna okręgowa w swoim okręgu a) zarządza szkołami ludowymi publicznymi oraz zakładami naukowymi i wychowawczymi, które z niemi są połączone z wyjątkiem szkół ćwiczeń przy seminarjach nauczycielskich;

b) sprawuje nadzór nad szkołami ludowymi prywatnymi oraz nad zakładami wychowawczymi prywatnymi dla młodzieży, która do uczęszczania do szkoły jeszcze nie jest obowiązana, lub która do szkół ludowych uczęszcza;

c) wykonywa władzę zwierzchnią nad Radami szkolnymi miejscowymi oraz zarządza dochodami funduszu szkolnego okręgowego, gdzie fundusz taki istnieje.

Zakres działania i zadanie Rady szkolnej okręgowej w tych trzech kierunkach określone są ustawami szkolnymi oraz rozporządzeniami, wydanymi na podstawie tych ustaw.

W szczególności ma rada szkolna okręgowa:

1. zastępować na zewnątrz sprawy okręgu szkolnego, mieć dokładny przegląd

stanu szkół w okręgu, tudzież starać się, o prawem przepisany porządek w szkołach i o ulepszenie ich, o ile to być może, tak w ogóle jak i co do każdej szkoły z osobna;

2. starać się o ogłaszanie ustaw i zarządzeń wyższych władz szkolnych w przedmiocie spraw szkolnych, tudzież o przeprowadzenie tych ustaw i zarządzeń.

3. prowadzić pertraktacje co do regulowania i rozszerzenia szkół istniejących, tudzież co do zakładania nowych szkół, co do przyłączania do związku i wyłączenia ze związku szkolnego i przeprowadzać rozprawy konkurencyjne w sprawie budowy szkół,

4. opiekować się funduszami i fundacyami szkolnymi miejscowymi, o ile czynności te nie są zastrzeżone innym władzom.

5. opiekować się szkołami pod względem ekonomicznym i policyjnym, zajmować się zaopatrzeniem ich w odpowiednie budynki i wewnętrzne urządzenie, oraz w potrzeby rzeczowe, o ile te czynności nie są zastrzeżone Radzie szkolnej miejscowej lub Radzie szkolnej krajowej;

6. używać środków przymusowych w ramach ustawą oznaczonych, przyczem winni jej być pomocni c. k. Starostowie powiatowi.

7. tymczasowo obsadzać posady nauczycielskie, a współdziałać w stałym obsadzeniu posad, względnie posuwaniu nauczycieli na wyższe płace;

8. przeprowadzać śledztwa w przekroczeniach dyscyplinarnych nauczycieli i w sprawie innych braków dostrzeżonych w szkole, rozstrzygać o tem w pierwszej instancji, a względnie czynić wnioski do Rady szkolnej krajowej.

9. opiekować się nauczycielami, starać się o ich dalsze kształcenie, urządzać konferencje nauczycielskie, nadzorować biblioteki szkolne i biblioteki dla nauczycieli.

10. zarządzać nadzwyczajne inspekcje szkół.

11. zawiązywać i rozwiązywać Rady szkolne miejscowe, oraz oznaczać ich granice i siedziby.

12. udzielać objaśnień i opinii, przedkładać wnioski peryodyczne sprawozdania do wyższych władz szkolnych;

§. 9.

Rada szkolna okręgowa zbiera się przynajmniej raz w miesiąc na zwyczajne obrady. Przewodniczący może według potrzeby a winien na wniosek dwóch członków w przeciągu ośmiu dni zwołać nadzwyczajne posiedzenie;

Wszystkie sprawy, o których trzeba rozstrzygać, przedkładać sprawozdania lub wnioski mają być kolegialnie traktowane.

W porozumieniu z Radą szkolną krajową nada sobie Rada okręgowa regulamin czynności i określi bliżej kompetencję wydziału wykonawczego.

§. 10.

Do stanowienia uchwał potrzebną jest obecność więcej niż połowy członków.

Uchwały zapadają absolutną większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący, który ma także prawo wstrzymać przeprowadzenie uchwał sprzeciwiających się według jego zdania obowiązującym przepisom i zasięgnąć natychmiast decyzji Rady szkolnej krajowej.

Nad sprawami dotyczącymi nauki religii, ćwiczeń religijnych i nauczycieli religii obradować i głosować należy, o ile to tylko możliwym, w obecności reprezentanta właściwego wyznania.

Przy obradach i głosowaniu nad sprawami, tyjącymi się osobistych interesów jednego z członków lub jego krewnych i powinowatych aż do czwartego stopnia, członek ten udziału mieć nie może.

Zażalenia przeciw orzeczeniom i zarządzeniom Rady szkolnej okręgowej rozstrzyga Rada szkolna krajowa.

We wszystkich przypadkach, w których niema przepisane innego terminu do wniesienia rekursu, należy zażalenia te wnieść w Radzie szkolnej okręgowej w terminie 14 dni licząc od dnia następującego po dniu doręczenia. Mają one moc odraczającą, o ile ustawa nie zawiera innego postanowienia.

§. 11.

W imieniu Rady szkolnej okręgowej załatwiać będzie bieżące czynności Wydział wykonawczy, do którego należą:

a) przewodniczący Rady szkolnej okręgowej, a w nieobecności jego urzędnik zastępujący go we władzy politycznej, w miastach z własnym statutem Wiceprezydent miasta;

b) członek Rady szkolnej okręgowej w siedzibie tej Rady zamieszkały, a przez nią do tej funkcji wybrany, w miastach z własnym statutem dwaj członkowie w ten sposób wybrani;

c) inspektor szkolny okręgowy, a względnie inspektorowie szkolni okręgowi, w razie zaś nieobecności inspektora, jeden z reprezentantów zawodu nauczycielskiego w Radzie zasiadający, a przez nią do funkcji tej przeznaczoney.

Nieobecność któregoś z członków wydziału wykonawczego wymienionych pod b) i c), o ile nie była spowodowana winą

przewodniczącego, nie wstrzymuje czynności tegoż wydziału.

§. 12.

W sprawach wymagających pospiechu, chociażby kolegialnie miały być traktowane, może przewodniczący wydać bezpośrednio rozporządzenia, winien jednak bezzwłocznie, a najpóźniej na najbliższym posiedzeniu, zasięgnąć zatwierdzenia Rady szkolnej okręgowej.

§. 13.

Dla każdego okręgu szkolnego mianuje Minister Wyznań i Oświaty osobnego inspektora szkolnego okręgowego na podstawie terna przedłożonego przez Radę szkolną krajową

Dla okręgów liczących wiele szkół może Minister Wyznań i Oświaty mianować kilku inspektorów szkolnych okręgowych.

Inspektorowie mianowani być mają, z zwyczaj z grona nauczycieli, etat zaś ich i pobory ustanowione będą we właściwej drodze.

§. 14.

Inspektor szkolny okręgowy powołany jest głównie do sprawowania nadzoru dydaktyczno-pedagogicznego nad szkołami ludowymi.

W tym celu ma obowiązek odbywać wizytacje szkół peryodycznie, jest też upoważniony do udzielania nauczycielom rad pod względem dydaktyczno-pedagogicznym i do zaradzenia spostrzeżonym wszelkim niedostatkom przez udzielanie na miejscu ustnych wskazówek i przestróg.

Inspektor okręgowy przewodniczy na okręgowych konferencyach nauczycielskich, o ile na nich nie obejmie przewodnictwa inspektor szkolny krajowy.

Inspektor okręgowy kwalifikuje nauczycieli pod względem ich pilności, zdolności i zachowania się, lecz orzeczenia kwalifikacyjne wystawione i podpisane przez inspektora, podpisuje także przewodniczący Rady szkolnej okręgowej, któremu służy prawo dodania własnych uwag.

Inspektor okręgowy powołany jest wreszcie w pierwszym rzędzie do starania się o dalsze kształcenie się nauczycieli.

§. 15.

Podczas wizytacji powierzonych sobie szkół publicznych ma inspektor okręgowy przedewszystkiem uważać:

1. Na działalność Rad szkolnych miejscowych, a w szczególności na prowadzenie rachunków funduszu szkolnego miejscowego;

2. na przestrzeganie przepisów prawnych przy przyjmowaniu i uwalnianiu dzieci ze szkoły;

3. na zdolność, pilność, na zachowanie się nauczycieli wogóle na panującą w szkole karność, porządek i ochędnostwo;

4. na przestrzeganiu planu nauk, na metodę naukową i na postępy dzieci w ogóle i w każdym przedmiocie z osobna;

5. na zaprowadzone środki i przybory naukowe, tudzież na wewnętrzne urządzenie szkoły;

6. na ekonomiczne i higieniczne stosunki szkoły, na stan budynku, ogrodu i gruntu szkolnego;

7. na czytelnie i biblioteki ludowe założone przy szkole za pozwoleniem Rady szkolnej krajowej i na dobór książek w nich złożonych.

Przy wizytacji prywatnych zakładów szkolnych i wychowawczych winien inspektor szkolny okręgowy na to uważać, czy zakłady te odpowiadają warunkom, pod którymi były założone i czy nie przekraczają granic swego uprawnienia.

§. 16.

Inspektorowie szkolni okręgowi mają składać sprawozdania o swych czynnościach do Rady szkolnej okręgowej z dołączeniem potrzebnych wniosków i podaniem wskazówek, których na miejscu udzielili.

Sprawozdania te mają być przedłożone wraz z uchwałami wskutek nich zapadłemi Radzie szkolnej krajowej, która uwzględni je w sprawozdaniach szkolnych przesyłanych do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia.

§. 17.

Rada szkolna okręgowa może zarządzać nadzwyczajne wizytacje szkół przez osobnych delegatów, którzy mają jej z poczynionych spostrzeżeń zdawać sprawę, nie mają jednak prawa udzielać nauczycielom wskazówek dydaktyczno-pedagogicznych.

Członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe swego okręgu, nie mogą jednak wchodzić na lekcye religii wyznania, do którego sami nie należą. Mogą oni z poczynionych spostrzeżeń swoich zdawać sprawę Radzie szkolnej okręgowej i swoim mocodawcom, nie mają atoli prawa udzielać ich bezpośrednio nauczycielom.

§. 18.

Doradcy Rady szkolnej okręgowej (§. 6.) mają prawo zwiedzać znajdujące się w okręgu szkoły, do których uczęszczają dzieci ich wyznania, aby się przekonać o ich stanie, tu-

dziez mają prawo być obecnymi przy peryodycznych wizytacjach tychże przez inspektorów szkolnych okręgowych; wreszcie mają prawo donosić Radzie szkolnej okręgowej o zrobionych przez siebie spostrzeżeniach i czynić wnioski w celu polepszenia rzeczonych szkół.

Rada szkolna okręgowa ma zasięgać zdania doradców we wszystkich sprawach zostających w związku z ich powołaniem, doradcy zaś mogą uczestniczyć we wszystkich nad tem obradach Rady szkolnej okręgowej z głosem stanowczym.

§. 19.

Przewodniczący Rady szkolnej okręgowej kieruje jej biurem, porucza członkom Rady wpływające sprawy do referowania i wykonywa uchwały Rady lub porucza ich wykonanie. Wykonanie pewnych uchwał na miejscu może jednak Rada za zgodą swego przewodniczącego powierzyć osobnemu delegatowi lub delegatom. Delegatem Rady w sprawach dydaktyczno-pedagogicznych jest inspektor szkolny okręgowy.

Polityczna władza powiatowa dostarcza Radzie szkolnej okręgowej potrzebnych ubikacji i sił pomocniczych, opędza także jej potrzeby kancelaryjne.

W miastach rządzących się własnym statutem gminnym daje Radzie szkolnej okręgowej ubikacje i niezbędne siły pomocnicze reprezentacja gminna; potrzeby kancelaryjne opędzane będą z funduszków gminnych.

§. 20.

Członkowie Rady szkolnej okręgowej sprawują swoje czynności bezpłatnie i mają tylko prawo do zwrotu kosztów podróży na posiedzenie tejże Rady, w myśl postanowień ustawy państwowej z dnia 30. marca 1879. Nr. 48. Dz. u. p.

§. 21.

Z chwilą wejścia w życie niniejszej ustawy, przestają obowiązywać §§. 20—41 ustawy krajowej z dnia 25. czerwca 1873. o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych Nr. 255. Dz. u. k., względnie z dnia 6. grudnia 1887. Nr. 67. Dz. u. kr. •

§. 22.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi Wyznań i Oświecenia i Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Kto przyjmuje ustawę tę w trzeciem czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość) jest przyjęta.

Następuje: Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu z czynności Dep. IV.

Wydziału krajowego w sprawach kolejowych i o wniosku posła Rudrofa (All. 175).

Sprawozdawca poseł Andrzej Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki. (Zaczyna czytać sprawozdanie).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Departamentu IV. Wydziału krajowego b) w sprawach kolejowych.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wygotował projekt utworzenia osobnego oddziału taryfowego przy krajowym biurze kolejowym i poczynił odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najusilniej się starał o prowadzenie ruchu na kolejach lokalnych w sposób jak najoszczędniejszy.

IV. Upoważnia się Wydział krajowy do natychmiastowego zakupienia akcji zakładowych kolei Kraków-Kocmyrzów za kwotę 100.000 zł.

V. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby niezwłocznie przystąpił do zrównania taryf dla przewozu osób i towarów na szlakach kolei lokalnej wschodnio - galicyjskiej Wygnanka Skąła-Iwanie puste i Biała Czortkowska-Zaleszczyki jednolicie z taryfami na szlaku Tarnopol-Kopczyńce teje samej kolei lokalnej.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Andrzej hr. Potocki. (Czyta):

I. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Departamentu IV. Wydziału krajowego b) w sprawach kolejowych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki (Czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby wygotował projekt utworzenia osobnego

oddziału taryfowego przy krajowym biurze kolejowym i poczynił odpowiednie wnioski na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki. (Czyta):

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby jak najusilniej się starał o prowadzenie ruchu na kolejach lokalnych w sposób jak najoszczędniejszy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki. (Czyta):

IV. Upoważnia się Wydział krajowy do natychmiastowego zakupienia akcji zakładowych kolei Kraków-Kocmyrzów za kwotę 100.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki. (Czyta):

V. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby niezwłocznie przystąpił do zrównania taryf dla przewozu osób i towarów na szlakach kolei lokalnej wschodnio - galicyjskiej Wygnanka Skąła-Iwanie puste i Biała Czortkowska-Zaleszczyki jednolicie z taryfami na szlaku Tarnopol-Kopczyńce teje samej kolei lokalnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek V., zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji kolejowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie podwyższenia rocznej dotacji na cele popierania kolei żelaznych niższego rzędu. (All. 176).

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki ma głos.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 176.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Andrzej Potocki. (Czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy do wystawienia w preliminarz funduszu krajowego na cele popierania budowy kolei niższych w myśl ustawy krajowej z dnia 17. lipca 1893, Dz. u. kr. Nr. 42, rocznej dotacji w kwocie trzysta siedemdziesiąt pięć tysięcy (375.000) zł. w. a. a przez lat siedemdziesiąt (70) poczynszy od roku 1899.

Wszelkie oszczędności w tej rubryce, jakoteż wszelkie wpływy od dłużników lub z tytułów kolejowych przez kraj nabytych, tak w kapitale jak w odsetkach, wpływać będą do funduszu kolejowego, który osobno zarządzany i administrowany być ma.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o postępie robót przy regulacji Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem. (All 177).

Sprawozdawca poseł Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stadnicki. (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 177.).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stadnicki (czyta):

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie o postępie robót przy regulacji Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem do wiadomości.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by o postępie robót regulacyjnych przy wszystkich rzekach i zabudowaniu potoków górskich pod zarządem c. k. Rządu wykonywanych zdawał Wysokiemu Sejmowi wyczerpujące sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Stadnicki (czyta):

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie o postępie robót przy regulacji Dniestru między Rozwadowem a Żurawnem do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Stadnicki (czyta):

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by o postępie robót regulacyjnych przy wszystkich rzekach i zabudowaniu potoków górskich pod zarządem c. k. Rządu wykonywanych zdawał Wysokiemu Sejmowi wyczerpujące sprawozdania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie założenia szkoły dla gospodyń wiejskich. (All. 178.).

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 178.):

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Krzysztofowicz (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie założenia szkoły dla gospodyń wiejskich.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komisją dla spraw rolniczych, zastanowił się wyborem miejscowości najodpowiedniejszej do umieszczenia zakładów, zarządził w tej mierze badania i na tej podstawie przedłożył Sejmowi wniosek założenia szkoły dla gospodyń wiejskich wraz z projektem statutu organizacyjnego, tudzież obliczeniem kosztów założenia i utrzymania tejże.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u c. k. Rządu odpowiednią subwencję na cel powyższy.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. W rozprawie ogólnej prosił o głos p. Hamorak. Udzielam mu głosu.

P. ks. Hamorak Wysokij Sojme!

Majemo przed soboją sprawozdanie komisji o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie założenia szkoły dla gospodyń selskich.

W samym zahołowku jest bład, bo skazano w nim, szczo rozchodyt sia o szkołu dla hospodyń selskich, a tymczasom czytajemo

tak w sprawozdaniu Wydiłu krajewoho jak i w sprawozdaniu pocztennoho Sprawodatela, szczo tutki ne rozchodyt sia zowsim o szkołu dla selskich hospodyń. Chto proczytaje za-
hołowok, może sobi podumaty, szczo sia szko-
ła może buty dla diwczat mołoděnkich może
12 albo 14-litnych, kotri majut pijty do tej
szkoły, szczo by wyobrazowały sia na dobru
hospodyniu selsku. Tymczasom ricz maje sia
inaksze. Tutki mołodych ne majut pryjmo-
waty, ale starszych, kotri ne majut wyjty za
muż i kotri czerez ciłyj wik swij majut
służyty.

Sia szkoła jest podilena na dwa roki
nauki a na 4 widdiły. Majut sia tam uczyty
w 2 widdiłach kucharstwa t. zn. pryuczyty
sia jak pryhotowaty materyaly do jidzenia,
pałyty pid kuchniu, warty śnidania, obidy
i weczery, obmywaty naczynia, speczyty chli-
ba i wsi inszi praci, kotri w domu zachodiat.
Dalsze majut wczyty sia na posługaczki,
kotri majut służyty po domach, szczo-
by robyły porjadok, szczo by umiły zapalyty
w peczy, obmyty i utrymywaty w porjaku
pidłohu prawdopodobno woskowanu (Weso-
łość), podaty do stołu, pomahaty mytiu na-
czynia stołowoho, czystyty noży widelci, cho-
chli i t. p. Po tom majut uczyty sia na pra-
czki, szczo by znały praty biliznu, suszyty,
magłowaty a prawdopodobno i krochmałyty.
Potom na 4-tim widdili majut wczyty sia na
mołoczarki, korowy nahodowaty, doity, poży-
wyty trzodu, szczo u nas nazywaje sia „bez-
rogi“ robyty masło, ser. Pytajemo sia tilko
dla koho? Otże wydymo, że w nahołowku
fałszywo jest napysano, bo to ne budut
hospodynini selski, kotri majut pucuwaty fro-
terowaty i t. d.

Każe sprawozdanie, szczo sia szkoła
maje buty blyško mista, szczo by sia nauczy-
ty podwijnio warty na dwa stoły, na stił
prostyj i na stił pańskij. Z prostoho budut
sami isty, a z pańskoho stoła majut nosyty
do mista na prodż (Wesołość) i dlatoho
szkoła maje buty blyško mista.

W odnym kursu bude 12 diwczat, na
druhim 12 razem 24 diwczat w wiku wid
20 do 24 lit. Szczo by to były za diwczata,
kotry by, jak budut nesły strawu do mista,
ne zaznajomyły sia z miskimy donżuanamy?
Zistanut otże w mišti a ne pijdut na seło
a budut hotowaty dla bohaczyw w misti.

Dlatoho ja dumaju, szczo nahołowok
jest fałszywyj i ludej w błud wprowadźuje.
Ja sam jakem proczytaw, szczo bude szkoła
dla hospodyń selskich, podumawjem sobi,
szczo se bude dobra ricz, bo sia diwczata
w nij nauczyt, jak prowadyty dobre hospo-
darstwo. Tymczasom wydźu, szczo szkoła pe-
reznaczena peredowsim dla słuħ, i to dla

słuħ mijskich. Bo ony pijdut na słuźbu do
bohaczyw, do lychwiariw, i t. p.

Każe pocztennyj p. sprawozdatel, szczo
potreba zalożenia szkoły dla hospodyń sel-
skich jest widczuwana hłuboko w suspilno-
sty naszoj. Ja pryznajuś, szczo takōż w tej
suspilnosti żyju, a ne czuwjem, szczo by ona
tużyła za taku naukoju na słuhy. Słuhuju
nichts ne chce buty, koždyj chce pijty
do takoj szkoły, hde uczat na paniw a ne
na słuhy (Wesołość). Lipsze wże były by
szkoły seredni gimnazja, szkoły realni, bo
z nych można jakieś samostijne stanowysze
kołyś pozyskaty i można w kincy, jak kažu,
wyjty na pana. Tak samo i z seminarjiw,
hde diwczata, choť tiazko praciujut, możut
precii dobyty sia jakoħoś stanowyszcza sa-
mostijnoho, nezawysymoho, ale szczo by chtoś
tuzyw za tim szczo by zistaw słuhoju, ja toho
ne znaju.

Nawit sami diwczata trudno bude zi-
braty, bo trudno szczo by jeju w 22 roci o-
choťa zibrała pijty do takoj szkoły, szczo by
potom służyty ciłyj wik. Taka diwczyna sobi
podumaje, szczo może sia chto trafyt i szczo
może wyjde zamuż, bude muža mała i jako
tako bude własnoju hospodyneju. (Weso-
łość.)

Potom wprawdi każe p. sprawozdatel,
szczo chotiwyb, szczo toja szkoła maje buty
trocha i dla selskich hospodyń. Bo tut ska-
zane (czyta):

„Ogółem jest przekonanie, że w tru-
dnych warunkach, w jakich znajduje się go-
spodarstwo wiejskie troskliwie a umiejętne
pielęgowanie gałęzi ubocznych, wchodzących
w zakres zajęcia kobiecego — zdolne jest
przynieść wielką ulgę i podnieść niepomier-
nie resztę gospodarstwa ciągnącego dochód pra-
wie wyłącznie z roli“.

Ale w toje ani sprawozdatel ne wiryt,
ani Wydił krajewyj, bo trocha dalsze wyra-
źno każe (czyta):

„Otóż powszechna zgoda, iż przede-
wszystkiem należy stworzyć zakład, w któ-
rym z jednej strony zdołałyby się wykształ-
cić obecnie tak poszukiwane klucznice, sza-
farki i zarządczynie domów wiejskich, z dru-
giej zaś mógł się wyrobić ukwalifikowany
personal nauczycielski, zdolny później wywie-
rać w jakiegokolwiek formie wpływ dodatni na
podniesienie poziomu gospodarstw kobiecych
między włościanami“.

Otże nema besidy, szczo by to moħo
szczoś pomoczy gazdyniam. Ale ja obawlam
sia, szczo i dla ludej zamożnijszych żadnoj
korysti z toho zakładu ne bude. Ti gazdyni,
kotri sia piduczut, budut' to wże diwczata
starszi, może wże budut' maty około 22 lit,

kotri ne budut' maty nadiji widdaty sia, a diwczata taki sut' wże trocha zli, zhirczeni (wesolość), a taka uczena bude szcze hirsza i swoju paniu bude uważaty za durnu a sebe za duże rozumnu.

Szczo tii diwczata preznaczeni sut' na służebnicy, wychodyt' szcze z toho, szczo ony majut sia uczyty jazyka polskoho, bo jeslyby mały sia uczyty na uczytelki, to dla druhoj połowyny kraju buwby uwzhladnenyj i jazyk ruskij. Otże ja je pereświdczenyj, szczo taka kucharka, abo posłuhaczka, abo mołoczarka swoju paniu za niszczo ne bude maty, a stilko sia nawczyt po polsku, szczo bude o nej mohła po za oczy skazaty: „głupia gęś“ (wesolość) ja uczena, ona żadnej nauki nie ma, rozumie się na tem jak ślepy na kolo-rach i chciałaby mnie uczyć“. Otoż potichy z tych gazdyń ne bude żadnoj. Lipsze bułoby zawesty taku szkołu dla zamożniejszych, boby to ne iszło na koszt kraju i tuby były diwczata mołodszi, neskwazeni, budut' mohły hdeś pijty w świt i budut' lipsze szanuwały swoju paniu.

Może chto skaże, szczo toj, kotryj maje hroszi, ne potribuje sia trudyty; no, trudyty sia to ne wstyd, nawit Sziller, jak przedstawja idealnu żinku w swojij piśni „von der Glocke“ każe, szczo ona prasuje, uważaje na dity „*sie rühret ohne Ende die fleissigen Hände*“. Potom to sut' duże wełyki koszta. Jak chodyt' o toje, szczooby daty sposib do żytia takim diwczatom, kotri ne mohut' sia widdaty, to za tych 45.000 zł. na utworenie szkoły, możnaby rozdiłyty na prymir na 100 posagiw po 450 zł. dla 109 diwczat i toby pokłało pidwa'lynu dobru dla silskych gazdyń, bo mohłyby sobi i korowy i kawałok pola kupyty. Za takim wneseniem jabym hołosowaw.

Otże zo wzhladu, szczo to bohato kosztuje, szczo to je nawit prykre zakładaty szkołu, hde sia majut' uczyty na słuhy, na najmyta, zo wzhladu, szczo to ne prynese hoseni u ciłoj suspilnosti, tilko bohatszym a tu skažu, szczo nawit ne szlachtyczij budut' z toho korystaty, bo to porozbyrajut' żydy, bankiry, (wesolość), zo wzhladu, szczo na takuju cil szkoda stilko hrosza widdawaty, dumaju, szczo to eksperyment nepotribnyj. Dla-toho wnoszu, szczooby nad tymy wneseniami perejty do poriadku dnewnoho. (Brawa.)

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu?

P. Żardecki. Proszę o głos.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskami komisji, powoduje mnie do powiedzenia kilku słów. Zdaje mi się, że szanowny kolega Hamorak

nie dobrze może sprawozdanie komisji od-czytał. Na samym wstępie sprawozdania komisji jest powiedziane i na to zgodził się p. Hamorak, że należałoby podnieść poziom gospodarstw kobiecych między włościanami, ale w jaki sposób ma się podnieść ten poziom szanowny poseł nie wskazał. Ze sprawozdania dowiaduję się dwie rzeczy tj. że zakład ma z jednej strony kształcić szafarki i klucznicę, z drugiej wyrabiać personal nauczycielski, któryby wpływał dodatnio na podwyższenie gospodarstw wiejskich kobiecych. Otóż do tej drugiej części przykładam bardzo wielką wagę, i nie widzę możności, aby kraj mógł w inny sposób pozyskać takie siły nauczycielskie, jeżeli wpiwer nie wykształci w odpowiednio zorganizowanej szkole.

Przykład klasyczny mam u nas w powiecie, gdzie chodzi o wpuszczenie w życie szkoły gospodyń wiejskich, na którą to szkołę posłał kwotę 1000 zł., wstawił do tego-rocznego budżetu.

Rozpisaliśmy konkurs, ale żadnej poważnej propozycji nie było, choć prywatnie zapewnialiśmy, że ta posada będzie wcale lukratywną. Brak zgłoszeń wskazuje na tę okoliczność, u nas niema dziś ukwalifikowanych sił nauczycielskich i chcąc pozyskać kierowniczkę dla zakładu, byliśmy zmuszeni pewnej kandydatce dać wskazówkę, żeby starała się nawet poza granicami kraju nabyć wiadomości dla szkoły potrzebne. Jak powiedziałem przywiązuję wielką wagę do tego rodzaju szkoły i chciałbym, aby w organizacyi szkoły te własnie dwa typy odrębne, dla klucznic i nauczycielek były zamarkowane już w statucie organizacyjnym, bo zdaje mi się, że jeden i tensam program nauk nie będzie odpowiedni dla klucznic i dla tych, które w przyszłości mają nauczać, a dalej i wymagana kwalifikacya nie będzie jednakowa bo dla kandydatek na klucznicę wystarczy, jeżeli potrafią czytać, pisać i rachować, natomiast kandydatki na nauczycielki powinny mieć wyższe wykształcenie.

Rozumując w ten sposób, pozwolę sobie przedstawić do wniosku II. rezolucję tej treści (czyta):

W statucie organizacyjnym w właściwy sposób uwzględnić utworzenie osobnego oddziału dla tych kandydatek, których zamiarem byłoby nabyte w szkole wiadomości użyć w jakiejkolwiek formie na podniesienie poziomu gospodarstw kobiecych między włościanami.“

Marszałek. Kto popiera rezolucję p. Żardeckiego zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Rezolucya jest dostatecznie poparta. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. Wysoki Sejmie! Sprawa założenia szkoły dla gospodyń wiejskich

podług mnie jest bardzo ważną. Utało się nas przysłowie, że gospodyni trzyma trzy węgly domu i to jest rzeczywista prawda. A jednak przeczytawszy sprawozdanie Wydziału krajowego nabrało się tego przekonania, że kraj rzeczywiście dąży do założenia szkoły dla wychowania pierwotnego gospodyń i także nauczycielek dla przyszłych szkół, mających powstać w późniejszym czasie dla włościan.

Wniosek komisji jednak tak bardzo błady jest nawet w motywach, że tu nie można się z tego nic dowiedzieć, nawet tego, co powiedział wniosek Wydziału krajowego. Wobec tego ja śmiem wyrazić życzenie, aby Wydział krajowy zechciał też i tę okoliczność wziąć na uwagę, że jeżeli się tu poleca Wydziałowi krajowemu, aby się zastanowił nad wyborem miejscowości najodpowiedniejszej do umieszczenia takiej szkoły, aby też myślał o l raz u nad utworzeniem takiej szkoły i dla młodszych dziewcząt. Może to być szkoła o dwu i trzech kursach a temsamem może wychowywać i nauczać dziewczęta jedne mniej, drugie więcej. Sądząc, że tak Wydział krajowy postąpi, będziemy głosować za wnioskami komisji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Krzysztolewicz. Przewszystkiemu muszę wypowiedzieć przekonanie, że jako sprawozdawca nie spodziewałem się, by sprawa wywołała jakąś polemikę. Sprawa ta od dawna traktowana, była poruszana przez szereg petycyj w Sejmie, które właśnie udowadniają, że potrzeba szkoły dla gospodyń wiejskich jest żywo w kraju odczuta. Rzeczywiście gospodarstwa średnie mają pod tym względem wielkie trudności do pokonania, to też zdziwiłem się, gdy przy dyskusji usłyszałem ze strony szanownego p. Hamoraka, że taka szkoła dla kraju jest zbyteczna.

Dowiedziałem się przy tej okazji o talencie humorystycznym szanownego posła, który dotychczas w sobie ukrywał, który jednakże, z daniem mojem, nie nadaje się do poparcia wniosku ostatecznie przez niego postanowionego.

P. ks. Hamorak zwalcza typ projektowanej szkoły, powiada, że myślał, iż szkoła będzie przeznaczona do wychowania gospodyń włościańskich, tymczasem projektują szkołę dla zarządczyni domów wiejskich. Otóż nad tą sprawą zastanawiano się głęboko i Wydział krajowy przedkładając sprawozdanie, przedstawił nam wynik głębokich i bardzo wydatnych w tej mierze dochodzeń.

Zwiedzano mianowicie szkoły takie w innych krajach: w Czechach, w Morawii i nawet i w Szwecji i przekonano się, że typy tych szkół nie nadają się do naśladownictwa, nie odpowiadają warunkom i potrzebom naszym.

Słusznie wypowiada sprawozdanie Wydziału krajowego przekonanie, iż włościanki wyszedłszy ze szkół gospodyń wiejskich, nie powróciłyby na wieś, tylko szukałyby polepszenia bytu swego, wstępując jako zarządczyni gospodarstw domów średnich. Otóż pod względem typów nie ulega wątpliwości, że to jest jedyny typ, który dla naszych stosunków się nadaje i pod tym względem jest zupełnie w zgodzie komisya gospodarstwa krajowego z zapatrywaniem Wydziału krajowego.

Co się tyczy umieszczenia szkoły, to także zwalczał je szanowny poseł, chociaż muszę tu zauważyć, że w tej mierze wyraźnie się zastrzega komisya gospodarstwa krajowego, że ostatniego słowa pod tym względem nie wypowiada.

Będzie to zatem przedmiotem dalszych dochodzeń i badań, w której miejscowości taka szkoła ma być umieszczoną.

Mianowicie kosztorys zakładu projektowanego wydał się komisji tak wysokim, że uznała za właściwe czynić dalsze badania i poszukiwania w kraju za dworkami i realnościami, aby umożliwić wprowadzić w życie cel zamierzony daleko tańszym kosztem.

Kładę nacisk na okoliczność, którą i szanowny p. Żardecki podniósł, że zadaniem szkoły będzie nie tylko wykształcać gospodynie wiejskie, ale także nauczycielki dla przyszłych szkół zimowych, uzdolnione do wywierania wpływów dodatniego na poziom gospodarstwa kobiecego włościańskiego.

Dziś nie możemy myśleć o założeniu szkół specjalnych dla włościanek, z tego powodu, że brak nam kompletny nauczycielek.

Takie nauczycielki wykształcić, będzie też między innymi zadaniem projektowanego zakładu

bardzo mi przykro, że ks. Hamorak potępił w czambuł projekt Wydziału kraj. i sprawozdanie komisyjne, jednakowoż zdaje mi się, że opinia kraju, tylekrotnie wyrażana, wyżej w tej mierze stoi i lepiej potrafi Sejm pod tym względem przekonać, niżeli zdanie zupełnie odosobnione jednego szanownego posła.

Szanowny p. Żardecki zapatrywał się w tej mierze poważnie na sprawę, stał w zgodzie z rzeczywistym stanem rzeczy i tylko wyraził przekonanie, że należałoby założyć 2 typy szkół, a raczej dążyć do tego, żeby zadanie wychowania zarządczyni, a zadanie wykształcenia nauczycielek dla gospodyń wiejskich

skich każde z tych zadań było odrębnie i w odmienny sposób w takiej szkole spełnione i postawił w tej mierze rezolucję.

Dziś trudno przesądzać o organizacji takiej szkoły i nie pora wyrażać w tej mierze przekonania, będzie to.. bowiem przedmiotem badań w Wydziale kraj. i nie wątpię, że uwagi tutaj wypowiedziane przez szanownego posła, będą wzięte pod rozwagę.

Z tego powodu, że projekt komisyjny jest zupełnie ogólnej natury, że nie stawia żadnego pozytywnego wniosku, zdaje mi się, że nie jest odpowiedniemi dziś uchwalać rezolucję, tyczącą się organizacji przyszłej szkoły i z tego powodu musiałbym się dziś imieniem komisji przyjęciu takiej rezolucji sprzeciwić, chociaż nie mam nic przeciw temu, aby była następnie wziętą pod rozwagę. Szanowny p. Średniawski także w tej mierze projekt pewien postawił, a sądzę, że myśli jego uwidocznione w protokole stenograficznym będą także wzięte pod rozwagę i cieszę się, że szanowny p. włościański powiedział, że będzie głosował za ustawą.

Marszałek. Poseł ks. Hamorak postawił wniosek, ażeby nad całym sprawozdaniem komisji przejść do porządku dziennego. Podam ten wniosek do głosowania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej nad wnioskami komisji.

Proszę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz.** Prostuje następujące omyłki druki w wierszu drugim wniosku II. po słowie „się“ należy dodać „nad“, a w wierszu trzecim zamiast „zakłada“ ma być „zakładu“ następnie (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie założenia szkoły dla gospodyń wiejskich.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku drugiego.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta):

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z komisją dla spraw rolniczych, zastanowił się nad wyborem miejscowości najodpowiedniejszej do umieszczenia zakładu, zarządził w tej mierze badania, i na tej podstawie przedłożył Sejmowi wniosek założenia szkoły dla gospodyń wiejskich wraz z projektem statutu organizacyjnego, tudzież

obliczeniem kosztów założenia i utrzymania tejże.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek drugi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku trzeciego.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta):

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby wyjednał u c. k. Rządu odpowiednią subwencyę na cel powyższy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Prócz tego zgłosił p. Żardecki rezolucję, która brzmi: (Czyta):

„W statucie organizacyjnym w właściwy sposób uwzględnił utworzenie osobnego oddziału dla tych kandydatek, których zamiarem byłoby nabyte w szkole wiadomości użyte w jakiegokolwiek formie na podniesienie poziomu gospodarstw kobiecych między włościanami“.

Otwieram dyskusję nad tą rezolucją. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.** Ze względu, że ta sprawa jeszcze nie dojrzała należyście i przekazana zostaje do dalszych badań, mniemam, że nie jest w tej chwili na czasie krępować Wydział krajowy pozytywnymi wskazówkami. Dlatego imieniem komisji sprzeciwiam się przyjęciu tej rezolucji.

Marszałek. Podam do głosowania rezolucję p. Żardeckiego. Kto ją przyjmuje zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Rezolucya p. Żardeckiego upadła.

Następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji Wydziału powiatowego w Łańcucie o roczną subwencyę na utrzymanie szkoły gospodyń wiejskich.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz** ma głos.

Sprawozdawca p. **Krzysztofowicz.** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 179).

Sekrekarz p. **Urbański.** Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca poseł **Krzysztofowicz** (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Wydziału powiatowego w Łańcucie o subwencję dla szkoły gospodyń wiejskich odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego możliwego uwzględnienia — względnie postanowienia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie krajowej średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Sprawozdawca p. **Vivien** ma głos.

Sprawozdawca p. **Vivien** (Zaczyna czytać sprawozdanie z All. 180).

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. **Vivien** (czyta):

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 9370 zł. na adaptację budynku internatowego i na urządzenie miejsca do zabaw.

III. Sejm zrywa Wydział krajowy, by podjął odpowiednie starania celem uzyskania od c. k. Rządu pokrycia połowy kosztów na adaptację budynku internatowego i na urządzenie miejsca dla zabaw.

IV. Sejm ustanawia w etacie osób grona nauczycielskiego krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie drugą i trzecią posadę prefektów z poborami unormowanymi uchwałą sejmową z dnia 11. stycznia 1896.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Wójcik**. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. **Wójcik**.

P. **Wójcik**. Wysoka Izbo! Stare nasze przysłowie powiada: Jaki pan, taki kram.

W szkole czernichowskiej dyrektor nie odpowiada swemu zadaniu wcale. Dyrektor bowiem powinien mieć wszystkie przydatne do tego rzeczy; on zaś wcale tych dwu rzeczy nie ma. Prze-

szloroczne rozruchy dały tego najlepsze dowody. Wstrzymany rygor nie osiąga się pomocą szykan i terroryzmu — rygor i poszanowanie władzy osiąga się ojcowskiem postępowaniem. Dyrektor nie umiał sobie zaszkodzić szacunku: i nie dziw, bo nikt do swego wroga serca mieć nie może; — ze swoich apartamentów czernichowskich patrzy na każde z góry i szczęśliwy, gdy nie widzi uczniów, a uczniowie jego. On nie ma sympatii u młodych, gdyż kocha tylko siebie, a młodzieży okazuje serce zimne. Pomiędzy gronem nauczycieli, dyrektorem a uczniami nie ma żadnego związku, pożycia wzajemnego, lecz jedni dla drugich są usposobieni źle.

Rozruchy rozpoczęły się rzeczywiście od Stanocha, który był gubernierem dzieci p. dyrektora. Jednak o tem dyrekcja szkoły w sprawozdaniu zawzięcie milczy, a tem samem siebie pokrywa, a zwala wszystko na uczniów.

Byłem osobiście w Czernichowie i o ile mogłem się dowiedzieć, takie były mankamenta.

Po owem smutnem zajściu, sprawę załatwiono jakoby policyjnie — tylko dyrektor inspirował sam, bo profesorów odsunęto i oni nie mogli mieć żadnego o tem zdania. Komisarz polityczny i żandarmi wykonywali prawo. Doszło dziś do tego, że mało jest uczniów — więcej jak nauczycieli. Ale Sejm z lekkim sercem uchwała tysiące na tę szkołę, która de facto krajowi korzyści nie przynosi. Wszystko źle w Czernichowskiej szkole chce się naprawić systemem półśrodków i do źródła złego nikt nie dociera, tylko toleruje się dyrekcję i obchodzi się z nią po przyjacielsku. Zmiana gmachu i więzienne urządzenie życia dla młodych agronomów ma złemu zapobiedz. I na to kraj ma wydać tysiące!

Za droga to jest zabawa — jedno doświadczenie więcej zdobyte kosztem grosza publicznego — na które zgodzić się nie powinniśmy. Tak Wydział krajowy jak i komisya gospodarstwa krajowego radzą, liczbę personelu nadzorczego zwiększyć. Źle to świadczy o naszym społeczeństwie, gdy trzeba młodzież warstw inteligentnych traktować jak zbrodniarzy.

Brak miejsc ustępowych i racjonalnie urządzonych szpitalów, jak również niedostateczna ilość wody i kąpieli — ale zato całe 2000 zł. wydano na kratki w oknach i chcińskie mury. Wszystko to razem przypomina jakby cytadele.

Nie miałem szczęścia wytykać coś Wydziałowi krajowemu, chciałbym z nim w zgodzie żyć i jak to mówią nie następować mu na

palce, ale gdy zobaczyłem w jego sprawozdaniu na stronie 5tej — doprawdy śmiech zbiera i przykro o tem wspominać. Powiedziane jest tak: (czyta).

Wysoki Wydział krajowy reskryptem z dnia 14. listopada odmówił p. Strzezińskiemu przyjęcia do szkoły jego syna ze względu na znacznie zaawansowaną naukę. Odmówił przyjęcia Strzezińskiego z tego powodu, że za wiele umiał. — Nie jasne to — a jeżeli ten młody człowiek zbyt wiele umiał — to ja winszuję takiej szkoły, gdzie się obniża poziom wiadomości i kto wie jeszcze czy nie zejdzie do szkoły analfabetów. Na stronie 7ej tego samego podania czytamy, że znosi się stację rolniczą. Tego doprawdy nie wiem, jakim nazwać mianem. Gdzież dokonywać zatem doświadczeń i prób? Przecież nie na chłopskich gruntach! Według mnie pole do doświadczeń jest ważniejsze, jak park.

Bawny się Panowie tak dalej; co dziś dobre, jutro kosztowne i wcale niepożyteczne. „Precz z ogrodnictwem!“ to hasło dyrekcyi.

Widać, że ona chce nauczać pospodarstwa stepowego. Ogród warzywny, którego od wielu lat nie osuszano, szkółki wytrzebiane a nie zasilane, chce zgładzić a na ich miejsce zaprowadzić park, jest to postępowanie według mnie godne Wandala.

Pytam się, komu, jak nie uczniom szkół średnich i niższych potrzebne są wiadomości o sadzie i ogrodzie? Właśnie te części należałoby wzmocnić i rozwinąć, ale nie znosić.

W miejsce szkółek, robić silny, prawie niebotyczny mur, ja nie rozumiem przynajmniej tej polityki. Z każdego zdania w dziale kredytu udzielonego dyrekcyi widać, że kierownikiem nie chodzi o wychowawców, lecz o zakład i o dyrektorów,

Reasumując to wszystko, Wysoka Izba powinna się dobrze nad tem zastanowić, czy uchwalając te znaczne wkłady w szkołę czernichowską robi co dla kraju pożytecznego, czy też tylko wyrzuca niepotrzebnie grosz publiczny, który nie przyniesie żadnego pożytku.

Klub ludowy przyszedł do przekonania, że szkoła ta nie czyni zadość swemu zadaniu; przeto oświadczam, że będziemy głosowali przeciw wnioskowi, które tyczą się podnoszenia wkładów.

P. Brykezyński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Brykezyński.

P. Brykezyński. Szanowny p. Wójcik ciężkie zarzuty podniósł tutaj przeciw dyrekcyi szkoły czernichowskiej. Nie wiem, czy za jednokrotną bytnością w Czernichowie szanowny poseł mógł zbadać dokładnie, ażali

zarzuty, które tak ciężko urzędników krajowych mogły dotknąć, rzeczywiście są prawdziwe, a nie polegają tylko na jakichś niepewnych i niesprawdzonych wiadomościach.

Nie od jednego roku p. Bastgen jest dyrektorem szkoły, był on przez szereg lat dyrektorem niższej szkoły w Horodence, szkoła ta bardzo dobrze się rozwijała i uczniowie, którzy z tej szkoły wychodzili, byli wszędzie pomiędzy ziemiaństwem poszukiwani. Jeżeli dyrektor musiał silną ręką ująć młodzież w Czernichowie, to temu dziwić się nie można, tam, gdzie właśnie z powodu tego, który szan. p. Wójcik zarzuca, t. j. że była młodzież starsza, aniżeli wedle statutu czernichowskiego przyjmowaną być winna, bo to, co szan. p. Wójcik na stronie 5-tej sprawozdania przeczytał, to jest poprostu pomyłka drukarska, i ma być? „ze względu na znacznie zaawansowany wiek“, i na tem opierać się nie można.

Co do rozruchów, jakie miały nieszcześliwie miejsce w Czernichowie, to jużci winą ich nie był dyrektor, bo jeżeli młodzież na niego napadła z kijami, to ten człowiek temu winien nie był. Kiedy pierwszy raz rozruchy w Czernichowie powstały, to nie dyrektor tylko kolegium profesorów uchwaliło aby 19 uczniów wykluczyć. I wtedy na wniosek jednego z tych profesorów, który uchwałę tę uważał za zanedo surową dopuścił dyrektor do drugiej konferencji.

I na drugiej konferencji kolegium profesorów niestety, zaznaczam to „niestety“ uchwałę swoją zmieniło i skończyło się na tem, że uczniowie ci dostali od dyrektora i kolegium profesorów naganę.

Także wskutek tego zbyt łagodnego postępowania upłynęło zaledwie kilka miesięcy, a uczniowie porwali się z kijami w ręku na dyrektora i obili go. Mnie się zdaje, że w żadnej szkole to praktykowane i tolerowane być nie może.

Jeżeli w Czernichowie zdarzały się wypadki, do których smutno się przyznać, to ja muszę zaznaczyć, że uczniowie grali w karty i wódkę pili, toć trudno, żeby dyrektor przeciw temu jak najsurowszej nie stawił opozycji.

Szan. p. Wójcik powiada, iż koniec tego był ten, że na pierwszym roku mamy w Czernichowie 9 uczniów. Ja mu to przyznaję. Rzeczywiście 9 uczniów tylko mamy, ale dlaczego? Dlatego, że właśnie po tych rozruchach i po tych smutnych zaburzeniach, gdzie młodzież czernichowska tak brzydką odegrała rolę, Wydział krajowy zmuszony był polecić dyrekcyi, aby się jak najstanowczej regulaminu i statutu tej szkoły trzymała i to w myśl kilkakrotnie przez komisją gospo-

darstwa krajowego i przez ten Sejm położonego nacisku, aby do szkoły czernichowskiej uczniów wyżej 18 lat wieku nie przyjmować.

Że dyrektor Bastgan nie jest groźbą dla studentów i ich rodziców, to widoczne już z tego, że pomimo iż szkoła musiała być na jakiś czas zamknięta, a trzydziestu kilku uczniów relegowano, to jednak w tym roku przy otwarciu szkoły mieliśmy czterdzieści kilka podań. Więc nie bali się dyrekcji. A musieliśmy się raz wreszcie zastosować do wyraźnych wskazówek tak komisji gospodarstwa krajowego jak i tej Wys. Izby i polecić dyrekcji, aby się ściśle co do wieku uczniów trzymała statutu, i dlatego przyjęto tylko 9 uczniów i to jest przyczyna, dla której na pierwszym roku czernichowskim młodzieży tak mało. Mam nadzieję, że w roku przyszłym ta ilość się zwiększy.

Proszę Panów, tak jak ludzie tak i instytucje przechodzą choroby. Mieliśmy taką chorobę w Dublinach i szczęśliwieśmy ją przeszli.

Tam tak samo przez lat parę mieliśmy niestosownie małą ilość uczniów, a w tym roku przyjęliśmy już na pierwszy rok 17, to znaczy, że gdyby tak szło dalej, musielibyśmy za jakie dwa lata przyjść z wnioskiem o powiększenie internatu, bo w ogóle jest tam na 40 chłopców miejsce.

Mam nadzieję, że tak samo będzie i w Czernichowie. Wydział krajowy z pewnością będzie dbał o to, aby tam istniał porządek i rygor nawet, bo młodzież ta tego potrzebuje, a wiercie mi Panowie, że jeżeli jaka młodzież to ta młodzież, której przyszłość jest gospodarstwo. Bo nasze gospodarstwa jeżeli w czem, to głównie na tem szwankują, że polecenia zwierznika nie są nigdy ściśle i dokładnie wykonywane, a wiercie mi, że ten tylko potrafi rozkazywać, kto się słuchać nauczył. (Brawo).

Zarzucał także szan. p. Wójcik, że się marnuje pieniądze na stawianie jakichś więzień. Nie proszę Panów, szkoła czernichowska więzieniem nie była i nigdy więzieniem nie będzie. Ale jeżeli ta Wys. Izba raz powiedziała, że szkoła czernichowska ma być internatem, to niechże będzie tym internatem i właśnie to, co p. Wójcik zarzucił, że się używa półśrodków, w tem miał rację, tylko nie w swoim lecz w moim kierunku.

Używało się półśrodków, bo internat był jako tytuł, ale nie jako rzecz, bo internat prawdziwy jest wtenczas, gdy młodzieńiec w internacie wychowywany nie ma sposobu wyjść po za mury tego internatu bez wiadomości przełożonej władzy. Tak jest na całym świecie i dlatego Wydział krajowy słusznie zaproponował, aby ten internat czernicho-

wski tak dopełnić, jak sama nazwa internatu tego wymaga.

A co do tego, proszę Panów, co także zarzucił p. szan. kolega Wójcik, że się marnuje drzewa owocowe, a zakłada park, to przepraszam, bo jeżeli się młodzież wychowuje w internacie, to ona znów czegoś potrzebuje, ta młodzież jest młoda, ona potrzebuje się zabawić, na świeżem powietrzu pohulać, szczególnie jeżeli jest w internacie, i dlatego właśnie Wydział krajowy postanowił części ogrodu użyć na to, aby tej młodzieży dostarczyć tych przyjemności i zabaw, które zwłaszcza w internacie są dla niej potrzebne.

Nie pozwolimy nigdy, ażeby młodzież czernichowska pod pozorem wolności w karty po nocach grała, ale staramy się o to, ażeby wszelkie te zabawy, potrzebne dla niej, były zaprowadzone. I dlatego będzie tam nie park, ale ogród, w którym będzie i gimnastyka letnia i tennis i kręgielnia, w którym młodzież ta rozwijać się będzie fizycznie i używać godzin wolnych od nauki w tym kierunku, jak każdy młody człowiek tego potrzebuje. Więc nie jest to żadnem marnowaniem pieniędzy, ale pro prostu potrzeba samego zakładu. (Oklaski).

P. Czcz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Czcz.

P. Czcz. Zabieram głos w tej sprawie z tego powodu, bo należałem do owej „komisji żandarmskiej“, jak ją nazwał p. Wójcik. Szanowny mój preopinat p. Brykczyński już przedstawił w głównych zarysach historię tych rozmaitych rozruchów w szkole czernichowskiej. Dodać winienem, że pierwsze rozruchy, gdy powstały, były tego rodzaju, że już można było stanowczo sądzić, że ten internat, jeżeli ma być internatem, nie odpowiada swemu celowi. Sprowadzono najpierw do sal szkolnych szereg flaszek okowity, koniaków i t. p. To był początek, a niestety już od samego początku nie postąpiono z tą stanowczością, jaka była wskazana, — bo w kolegium profesorów wyłoniła się opozycja dwóch głosów i ta opozycja wpłynęła na złagodzenie wymiaru kary. Powtórzyły się potem rozruchy i wywołały następujące kroki, że Wydział krajowy wydelegował komisję, która miała się zająć zbadaniem sprawy i przystąpić do ostatecznego uporządkowania.

I cóż się dzieje? Komisya przeprowadza badania, a podczas indagacji uczniowie rozpoczynają awantury na gankach, rozbijają drzwi do mieszkania prefekta, gdzie żona jego chora leżała i odpędzają katechetę, wołając za nim „szelma klecho!“ Obaj ci panowie przybywają do biura i proszą o pomoc. Wtenczas dopiero trzeba było wezwać żandarmeryę, żeby ostatecznie bronić przełożo-

nych internatu i kobiet. Dalszy ciąg był taki, że komisya po dwudniowym badaniu musiała część uczniów relegować na dłuższy, a część na krótszy czas. Ale to było rzeczą konieczną, bo co do tego godzę się zupełnie z p. Wójcikiem, że lepiej żadnej szkoły, niż taka, gdzie pierwszy aksjomat, że młodzi ludzie słuchać muszą, nie jest wykonywany. Nie wiem, ale gdy byłem w tym wieku, jak ci uczniowie, to odemnie wymagano przedewszystkiem, żebym słuchał przełożonych, bo to przecież rzecz całkiem naturalna i wydaje mi się że ten obowiązek dotychczas należy uważać jako konieczny w edukacji.

Druga rzecz, która mnie także zastanawia, że p. Wójcik powiada: na co internat i kraty? Zapewne, lepiej ich nie mieć, ale jeżeli się liczy z tem, co ci młodzi ludzie tam robią, to trzeba się starać, aby ten młodzieńiec, do zakładu oddany, był tam trzymany w pewnym porzątku i rygorze, bo szkoła bądź co bądź za młodzież, sobie powierzoną, bierze odpowiedzialność. Więc gdyby to była młodzież starsza, możeby i tych rygorów nie było potrzeba, dla młodszych jednak jest to nie tylko wskazane ale i konieczne. Nikt sobie tego nie poczytuje za przyjemność w takiej sprawie być sędzią, bo tu chodzi o bardzo młodych ludzi, którzy ostatecznie zawinić mogą i to pewne wyrozumienie, które dla młodych ludzi mieć trzeba, komisya z pewnością posiadała w całej pełni. A jeżeli musiała tu ostrzej wystąpić, to kierował nią, względem na dalszy rozwój tej szkoły, bo jeżeli jeden i drugi taki wypadek nie pociągnąłby za sobą konsekwencyi, to szkoła czernichowska miałaby ciągle i dalej jeszcze idące awantury. Do pewnego stopnia tłómaczę sobie wystąpienie p. Wójcika przeciw sprawozdaniu Wydziału krajowego, bo opiera się na doniesieniach, które z pewnością pochodzą z sfer uczniów wydalonych jednakowoż musi dziwić, że p. Wójcik oświadczył, iż jest to zapatrywanie całego klubu, do którego należy, bo zdaje mi się, że pod tym względem tylko złe zrozumienie rzeczy może prowadzić do wniosku, że zarządzenia Wydziału krajowego uważać należy za nierozsądne, w obec tego, co szereg młodych ludzi tam uczynił. Nadmienię jeszcze tylko, że kuratorya, która wtenczas interweniowała, musiała brać na siebie całą odpowiedzialność, bo działała tu w zastępstwie Wydziału krajowego, a do odpowiedzialności tej poczuwa się ona z całym spokojem (Okłaski).

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Wójcik. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Głos ma p. Wójcik.

P. Wójcik. Muszę tylko zaprotestować, jakobym powiedział, że w ogóle jestem przeciwny internatom. Powiedziałem, że jestem przeciwko takiemu postępowaniu dyrektora, który nie umie sobie zjednać przyjaciół między uczniami. A twierdzą także, że internat bez krat być może. Nie jestem w zasadzie przeciwny internatom, tylko wystąpiłem przeciw większym wkładom pieniężnym i temu trybowi w szkole.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta. Przystępujemy do dyskusyi szczegółowej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya szczegółowa zamknięta: głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Vivien. Wysoka Izbo! Ze strony p. Wójcika padły tu ciężkie zarzuty przeciw dyrekcji, a o ile ja to uważałem były to zarzuty skierowane nietylko w stronę dyrekcji, lecz także w inną stronę. Były tu użyte wyrazy, że dyrektor tylko drogą szykan i terroryzmu stara się rządzić a ojcowskie postępowanie dla niego jest niedostępne.

No, nie wiem czy p. Wójcik przyzna, że ojcowskie postępowanie nie może polegać na tem, aby tolerować to, żeby do szkoły noszono wódkę i grano w karty i urządzano orgie, które nawet gdzieindziej nie powinny mieć miejsca.

Mówił poseł Wójcik także, że dyrektor siedzi w swoich apartamentach i nigdy z nich nie wychodzi.

Zdawałoby się, że jest inaczej, czasem musi wychodzić, skoro go na podwórzu obito.

Twierdził dalej, że zapadają uchwały z pominięciem grona nauczycielskiego.

Po pierwszych nieporządkach, jakie się okazały w październiku 1897 roku, mianowicie wtenczas, kiedy uczniowie sobie pozwalali grać po nocach w karty i kiedy ich za to skarcić chciano, zwołano posiedzenie grona nauczycielskiego i ono uchwaliło wydalenie 19 uczniów; nie mniej jednak następnego dnia jeden z profesorów należących do tego grona swoim osobistym wpływem napisawszy list do dyrekcji skłonił ją do tego, że lżej wydała wyrok na tych uczniach. I stało się po jego woli. Otóż zamiast wtenczas skarcić, jak należało, nie uczyniono tego, ale za to zbudowano grunt do tego, co się później w lutym 1898 roku stało.

I słusznie Wydział krajowy w swoim sprawozdaniu mówi, że gdyby wtenczas należyte kary były wymierzone na tych, którzy te pierwsze nieporządki wywołali natenczas tamte drugie nie byłyby się pojawiły, a tem

samem większa ilość uczniów nie byłaby podpadła tej karze, której podpaść musiała.

Powiada p. Wójcik, że zamierzają urządzać więzienia i cytadele. Trzebaż więc było zostawić rzeczy tak jak są, aby uczniowie mogli wychodzić, kiedy im się zechce? A zdaje się, że oni wolą wychodzić niż siedzieć.

Podziwiam przytem zapatrywanie klubów, w imieniu których p. Wójcik przemawiał, że myślą odmówić funduszów na polepszenie tej instytucji.

Obronę tego zapatrywania pozostawiam p. Wójcikowi i jego kolegom, ale muszę tu podnieść jedną okoliczność, którą może i p. Wójcik uzna. Oto sądziłem, że dyskusya o tych sprawach niepowinna była wcale mieć miejsca, gdyż lepiej brudów nie wywlekać.

Ale skoro sprawa ta już poruszoną została i w takiej formie, jak ją p. Wójcik poruszył, to zwracam uwagę p. Wójcika, że może to znaleźć echo tam, gdzieby się znaleźć nie powinno, mianowicie, aby nie było pobudką dla tej młodzieży do ponawiania takich wybryków, bo gotowa znaleźć obrońców, którzy nie wiem, czy tem jej wyświadczą przysługę.

Co do innych spraw tu poruszonych w przemówieniu p. Wójcika, to zdaje mi się, że mnie zastąpił członek Wydziału krajowego i p. Czecz.

Nie chciałbym dalej się rozwodzić, tylko muszę prosić, żeby Wys. Izba raczyła raczej przychylić się do wniosku komisji gospodarstwa krajowego, aniżeli do wniosku p. Wójcika.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

II. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt w wysokości 9370 zł. na adaptację budynku internatowego i na urządzenie miejsca do zabaw.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek II., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

III. Sejm wzywa Wydział krajowy, by podjął odpowiednie starania celem uzyskania od c. k. Rządu pokrycia połowy kosztów na adaptację budynku internatowego i na urządzenie miejsca do zabaw.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

IV. Sejm ustanawia w etacie osób grona nauczycielskiego krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie drugą i trzecią posadę prefektów z poborami unormowanymi uchwałą sejmową z dnia 11. stycznia 1896.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek IV. jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Stanisława Dubika prow. aplikanta manipulacyjnego przy Wydziale krajowym o udzielenie mu „veniam studiorum“.

Sprawozdawca p. Michałski ma głos.

Sprawozdawca p. Michałski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie p. Stanisława Dubika, prowizorycznego aplikanta manipulacyjnego przy Wydziale krajowym o udzielenie mu „veniam studiorum“.

Wysoki Sejmie!

Pan Stanisław Dubik reskryptem Wydziału krajowego w dniu 31. stycznia 1899 został mianowany prowizorycznym aplikantem manipulacyjnym pod warunkiem, że w przeciągu roku wykaże się, że złożył egzamin z IV. klasy realnej albo też uzyska od Wys. Sejmu zwolnienie od przepisanych ustawą służbową studyów.

Pan Stanisław Dubik przedłożył świadectwo z ukończonej III. klasy wyższej szkoły realnej we Lwowie z dobrym postępem a podług ustawy służbowej brakuje mu IV. klasa realna, petent jednak powołuje się na tę okoliczność, że stosunki jego materialne i rodzinne nie pozwalają mu brać urlopu do nauki i wydawać na książki pieniądze, których nie posiada, a te studia, które posiada z nabytą rutyną manipulacyjną uczynią z niego dobrego pracownika manipulacyjnego.

Z uwagi, że petent po długoletniej służbie okazał się dobrym, zdolnym i sumiennym pracownikiem, a Wydział krajowy poprzednio jego prośbę do Wys. Sejmu

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Panu Stanisławowi Dudikowi, prowizorycznemu aplikantowi manipulacyjnemu przy Wydziale krajowym udziela się „veniam studiorum“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie prośby p. Michała Stróżeckiego, inżyniera-adjunkta Wydziału krajowego o zwolnienie go od przedkładania świadectwa z 2go egzaminu państwowego, o stabilizację i o policzenie lat służby spędzonych na posadzie inżyniera powiatowego.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji petycyjnej w przedmiocie prośby p. Michała Stróżeckiego, inżyniera adjunkta Wydziału krajowego o zwolnienie od przedkładania świadectwa II-go egzaminu państwowego, o stabilizację i o policzenie lat służby spędzonych na posadzie inżyniera powiatowego.

Wysoki Sejmie!

Pan Michał Stróżecki, uchwałą Wydziału krajowego w dniu 1. czerwca 1897 zamianowany został prowizorycznym asystentem technicznym extra statum w oddziale techniczno-drogowym z warunkiem, iż stabilizacja na tej posadzie będzie mogła nastąpić po upływie roku, jeżeli odpowie wszelkim warunkom służbowym i przedłoży świadectwo drugiego egzaminu państwowego z inżynierii w myśli §. 6. ustawy służbowej.

W dniu 5. kwietnia 1898 petent posunięty został do rangi inżyniera adjunkta, nominacja nastąpiła również prowizorycznie ze względu, że petent nie przedłożył świadectwa drugiego egzaminu państwowego.

Ze względu, że Wydział krajowy nie może stabilizować petenta, póki nie przedłoży świadectwa ze zdania drugiego egzaminu państwowego, albo nie uzyska od Wys. Sejmu „veniam studiorum“, wniósł prośbę Pan Michał Stróżecki do Wysokiego Sejmu i prosi o zwolnienie ze zdawania drugiego egzaminu i prosi o policzenie mu lat służby, spędzonych na posadzie inżyniera powiatowego w Skalaćie.

Petent motywuje swoją prośbą tem, że do zdawania egzaminu musiałby prosić o dłuższy urlop a to i dla niego i obowiązków służby krajowej, które mu poruczono, wpłynęłoby niekorzystnie.

Ze względu, że Wydział krajowy przedkładając Wysokiemu Sejmowi petycję pana Michała Stróżeckiego o udzielenie mu „veniam studiorum“ stwierdza wszystkie szczególności służbowe w przedstawionej petycji, co zaś do policzenia pewnej ilości lat służby przebytych na posadzie inżyniera powiatowego, odracza do czasu przekonania się o należytem wypełnianiu obowiązków w służbie krajowej.

Natomiast oświadcza się Wydział krajowy, że petent z poruczonych mu czynności wywiązuje się sumiennie i nader gorliwie a przytem złożył dowody tak teoretycznego jak praktycznego wysokiego wykształcenia fachowego w dziale drogowym.

Z powyżej przytoczonych powodów komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwali:

Panu Michałowi Stróżeckiemu, inżynierowi adjunktowi w służbie krajowej udziela się „veniam studiorum“ zaś policzenie lat przebytych na posadzie inżyniera powiatowego odracza się na później.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie prośby p. Eustachego Żebrowskiego, prow. inżyniera-adjunkta Wydziału krajowego o udzielenie mu „veniam aetatis“. Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie Eustachego Żebrowskiego prowizorycznego inżyniera adjunkta Wydziału krajowego o udzielenie mu „veniam aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Pan Eustachy Żebrowski dekretem Wydziału krajowego z dnia 14. czerwca 1898 mianowany został prowizorycznym inżynierem-adjunktem przy Wydziale krajowym.

Stabilizację na powyższej posadzie uczynił Wydział krajowy zawiśłą od warunku uzyskania od Wys. Sejmu „veniam aetatis“ i uzyskania u właściwych władz obywatelstwa austriackiego.

Ze względu, że opinia Wydziału krajowego opiewa, że petent jest doświadczonym inżynierem w budowie dróg i mostów jest zarazem sumiennym pracownikiem w dziale sporządzenia projektów dróg i w ogóle dał dowody fachowego uzdolnienia.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

Sejm udziela p. Eustachemu Żebrowskiemu prowizorycznemu inżynierowi-adjunktowi przy Wydziale krajowym „veniam aetatis“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie próśby p. Ferdynanda Pakuszewskiego, prow. konduktora dróg krajowych o „veniam studiorum et aetatis“.

Sprawozdawca poseł Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w przedmiocie próśby p. Ferdynanda Pakuszewskiego prowizorycznego konduktora III. klasy dróg krajowych o „veniam studiorum et aetatis“.

Wysoki Sejmie!

Pan Ferdynad Pakuszewski koncesyjonowany majster murarski zamianowany został przez Wydział krajowy dnia 26. kwietnia 1894 prowizorycznym konduktorem III. klasy dróg krajowych.

Urodzony w r. 1855 przekroczył normalną granicę wieku i nie posiada studyów zastrzeżonych w §. 4. ustawy służbowej i jako taki nie miałyby widoków stabilizacyi.

Dołączone świadectwa wykazują, że petent w zawodzie swym jest pracowitym i zdolnym konduktorem, a ponieważ jego zdrowie jest dobre, przeto spodziewać się należy, że obowiązki swe i nadal sumiennie i z pożytkiem dla kraju spełniać będzie.

Wobec tego komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Udziela się panu Ferdynandowi Pakuszewskiemu prowizorycznemu konduktorowi III. klasy dróg krajowych „veniam aetatis i veniam studiorum“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej w sprawie próśby p. Zygmunta Kwiatkowskiego, konduktora przy drodze Borysław-Schodnica w Borysławiu o udzielenie mu „veniam studiorum“.

Sprawozdawca p. Michalski ma głos.

Sprawozdawca p. Michalski (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej w sprawie p. Zygmunta Kwiatkowskiego konduktora III. klasy przy drodze Borysław - Schodnica w Borysławiu o udzielenie mu „veniam studiorum“.

Wysoki Sejmie!

Pan Zygmunt Kwiatkowski mianowany 13. października 1896 jako dyetaryusz przy Wydziale krajowym i przydzielony do pełnienia obowiązków konduktora przy drodze Borysław - Schodnica, dekretem zaś z dnia 14. października 1898 mianowany konduktorem prowizorycznym III. klasy przy tejże drodze, z tem zastrzeżeniem, że stabilizowany zostanie na tej posadzie po uzyskaniu od Wys. Sejm u „veniam studiorum“.

Jakkolwiek petent motywuje prośbę swoją tem, że ukończył VIII. klasę szkoły wydziałowej, która podług mniemania petenta równa się IV. klasie realnej to jednak nie uczynił zadość wymogom ustawy służbowej dla konduktorów dróg krajowych w której to osnowie służbowej wymaganą jest ukończoną IV. klasa realna.

Z uwagi jednak, że petent już od roku 1896 pracuje przy drogach jako konduktor prowizoryczny III. klasy i wywiązuje się z poruczonego mu zadania znakomicie,

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Panu Zygmuntowi Kwiatkowskiemu prowizorycznemu konduktorowi III. klasy dróg krajowych udziela się „veniam studiorum“.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Krzeczów w pow. Myślenickim o utworzenie samoistnego probostwa tamże.

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Olpiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji gminy Krzeczów w powiecie myślenickim w przedmiocie utworzenia samoistnego probostwa tamże.

Wysoki Sejmie!

Gmina Krzeczów w powiecie myślenickim w petycji swej do Wys. Sejm u o utworzenie samoistnego probostwa tamże podnosi, że od niepamiętnych lat posiada własny kościół a od roku 1867 z małymi przerwami utrzymuje księdza płacąc temuż rocznie 300 zł. oraz dając mieszkanie i opał.

Gdy jednak kościół w Krzeczowie jest kościołem filialnym kościoła parafialnego w Lubniu, więc muszą też płacić datki konkurencyjne i na kościół w Lubniu.

W końcu podnosi rzeczona gmina, że na ten cel ma już złożony fundusz około 8.047 zł. i prosi Wysokiego Sejmu o wyjednanie u c. k. Rządu roczną dotację 100 zł. z funduszu religijnego na utrzymanie probostwa w Krzeczowie.

Zważywszy, że utworzenie samoistnego, nowego probostwa należy do kompetencji c. k. Rządu, ordynaryatu r. l. i innych czynników, przeto Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Krzeczów w powiecie myślenickim odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i pouczenia proszącej gminy stosownie do obowiązujących odnośnych ustaw.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału pow. w Jarosławiu, w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów pożyczki zaciągniętej na rachunek subwencji krajowej na budowę drogi Bystrowice-Przeworsk.

Sprawozdawca p. Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Olpiński** (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Jarosławiu w przedmiocie przyjęcia kwoty 8.968 zł. 75 ct. należnej Bankowi krajowemu tytułem odsetek od zaciągniętych przez Wydział powiatowy pożyczek w kwocie 21.000 zł. i 2.200 zł. na rachunek przyznanych subwencji Wydziału krajowego na budowę drogi Bystrowice-Przeworsk i aby od tej kwoty 75% opłacał fundusz krajowy, resztę zaś 25% Wydział powiatowy.

Wysoki Sejmie!

Na wykończenie budowy drogi Przeworsk-Bystrowice w powiecie jarosławskim podwyższył Wysoki Sejm przyznaną uchwałą z dnia 6. lutego 1896, subwencję 60% do wysokości 75% rzeczywistych kosztów budowy i że koszta eskontu, promesy w Banku krajowym nie mają być liczone do kosztów budowy.

Powyzszą subwencję krajową w kwocie 43.000 zł. eskontował Wydział powiatowy w Jarosławiu w Banku krajowym a tytułem odsetek od zaciągniętej pożyczki ma opłacić Bankowi krajowemu kwotę 8.968 zł. 75 ct.

Wydział powiatowy w Jarosławiu wniósł teraz petycję o wstawienie przypadającej tytułem kosztów eskontu kwoty 8.968 zł. 75 ct. w koszta budowy i aby od tej kwoty 75% opłacał fundusz krajowy, resztę zaś tj. 25% Wydział powiatowy.

Zważywszy, że uwzględnienie tej prośby sprzeciwiałoby się uchwale Wysokiego Sejmu z dnia 19. lutego 1898 postanawiającej wyraźnie, że „koszta eskontu promesy w Banku krajowym nie mają być liczone do kosztów budowy“.

Pokrycie zatem kwoty 8.968 zł. 75 ct. przypadającej tytułem odsetek od pożyczek powyższych cięży na funduszu powiatowym, przeto komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Wydziału powiatowego w Jarosławiu Ls. 544/99 przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Nadwórnej, w sprawie podwyższenia subwencji krajowej na budowę dróg Nazawizów-Winograd, Delatyn-Łuczki i Nadwórna-Łanczyn.

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. **Olpiński**. (Czyta.)

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału Rady powiatowej w Nadwornie w przedmiocie podwyższenia subwencji krajowej na budowę dróg Nazawizów-Winograd, Delatyn-Łuczki i Nadwórna-Łanczyn z 60% na 75% rzeczywistych kosztów budowy.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą Wys. Sejmu z dnia 14. stycznia 1896 przekazaną została petycja Reprezentacji powiatowej w Nadwornie o subwencję na budowę dróg Nazawizów-Winograd, Delatyn-Łuczki i Nadwórna-Łanczyn Wydziałowi krajowemu do załatwienia w myśl okólnika Wydziału krajowego z 22. grudnia 1882 l. 51432. Wydział krajowy w myśl tej uchwały przyznał reskryptem z dnia 19. lutego 1896 l. 81.024 subwencję w wysokości 50% rzeczywistych kosztów budowy.

Uchwałą Wys. Sejmu z dnia 8. lutego 1898 na powtórnią petycję Reprezentacji powiatowej w Nadwórnej podwyższył Wysoki Sejm począwszy od roku 1898 przyznaną subwencję z 50% na 60% rzeczywistych kosztów budowy.

W obecnej sesji sejmowej wniosła Reprezentacja powiatowa w Nadwornie znowu

petycję do Wysokiego Sejmu o podwyższenie subwencji krajowej z 60% na 75%, motywując tem, że pokrycie nawet 40% przechodzi siły powiatu.

Komisya drogowa, mając na względzie potrzeby innych powiatów, jakoteż licząc się z ograniczonym i dość szczupłym funduszem krajowym na cele drogowe, nie może doradzać Wysokiemu Sejmowi podwyższenia subwencji krajowej na budowę dróg Nazawizów-Winograd, Delaty-Łuczki i Nadwórna-Łanczyn z 60% na 75% rzeczywistych kosztów budowy, i dlatego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Petycję Wydziału Rady powiatowej w Nadwórnie o podwyższenie subwencji krajowej na budowę dróg Nazawizów-Winograd, Delatyn-Łuczki i Nadwórna-Łanczyn z 60% na 75% rzeczywistych kosztów budowy Sejm nie uwzględni, lecz pozostaje przy swej uchwale z dnia 8. lutego 1898.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Przemyślanach w przedmiocie dodatkowej subwencji z funduszu krajowego w kwocie 2000 zł. na budowę drogi Sołowa-Kurowice. Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Olpiński. (Czyta.)

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału pow. w Przemyślanach w przedmiocie dodatkowej subwencji z funduszu krajowych w kwocie 2000 zł. na budowę drogi Sołowa-Kurowice.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Przemyślanach wniósł petycję do Wysokiego Sejmu o udzielenie dodatkowej subwencji z funduszu krajowych w kwocie 2000 zł. t. j. 10% na budowę drogi gminnej Sołowa-Kurowice.

Do budowy tej drogi na długości 4750 m. przyczynił się fundusz krajowy kwotą 7191 zł. tj. około 37% kosztów budowy.

Droga ta została w r. 1898 ukończoną i do użytku publicznego oddaną, lecz do wyrównania rachunków tej budowy nie posiada powiat dostatecznych funduszu i dlatego wniósł petycję do wysokiego Sejmu o udzielenie dodatkowej subwencji w kwocie 2000 zł. tj. 10% kosztów budowy.

Zważywszy, że droga Sołowa-Kurowice została już ukończoną a fundusz krajowy do kosztów budowy tej drogi dość znaczną subwencją przyczynił się, przeto komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją Wydziału powiatowego w Przemyślanach, w przedmiocie dodatkowej subwencji z funduszu krajowych w kwocie 2000 zł. na budowę drogi Sołowa-Kurowice Sejm przechodzi do porządku dziennego!

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin Korczyna, Czarnorzeki, Krasna i Węglówka w sprawie udzielenia zapomogi w kwocie 3000 zł. na odbudowę drogi gminnej z Korczyny do Lutczy.

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos. Sprawozdawca p. dr. Olpiński. (Czyta.)

Sprawozdanie komisji drogowej o petycji gmin Korczyna, Czarnorzeki, Krasna i Węglówka powiatu Krośnieńskiego w sprawie udzielenia zapomogi w kwocie 3000 zł. na odbudowę drogi gminnej z Korczyny do gminy Lutczy powiatu strzyżowskiego.

Wysoki Sejmie.

Od drogi powiatowej Krośnieńskiej do powiatu strzyżowskiego prowadzi droga gminna a to przez gminy Korczyna, Czarnorzeki Węglówka, Krasna a w gminie Lutczy powiatu strzyżowskiego łączy się z drogą powiatową strzyżowską.

Droga ta jest długości 11 kilometrów i stanowi najbliższą komunikację pomiędzy Krosnem-Korczyną-Strzyżowem i Rzeszowem, którą odbywa się przepęd bydła, nierogacizny i koni na okoliczne jarmarki, a nadto drogę tę zużywa niesłychanie fabryka kopalni nafty w Węglówce tak, że droga ta porą jesienną i wiosenną staje się nie do przebycia. Z powodu więc tak wielkiej frekwencji droga ta jest zawsze w najopłakańszym stanie a mieszkańcy gmin, przez które droga ta prowadzi, znajdując się w wielkiem ubóstwie nie są w stanie drogę tę odrestaurować.

Okolica w której te gminy są położone jest górzysta, nieurodzajna, zimna i ze źródłiskami na uprawnej nawet roli.

Mieszkańcy tych gmin z powodu ubóstwa mają bardzo mało bydła pociągowego tak, że w gminie jest zaledwie kilku gospodarzy mających po jednym koniu.

W roku 1898 wielka ulewa z gradobiciem poniszczyła pola, zabierając ziemię zasiewami do potoków a pozostawiła tylko kamieni. Droga komunikacyjna gminna z Korczyny do Lutczy została do szczytu zniszczoną.

Gminy te będąc w tak wielkiem ubóstwie nie są w stanie rzeczoną drogę odre-

staurować, aby więc mieć zarobek i drogę przyprowadzić do dobrego stanu, wniosły do Wys. Sejmu petycję o zapomogę w kwocie 3000 zł.

Do powyższej petycji przyłączył się też Wydział powiatowy w Krośnie z najgorętszem poparciem.

Z przytoczonych wyżej powodów komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gmin Korczyna, Czarnorzeki Krasna i Węglówka powiatu krośnieńskiego w sprawie udzielenia zapomogi w kwocie 3000 zł. na odbudowę drogi gminnej z Korczyny do gminy Lutczy powiatu strzyżowskiego przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji drogowej o petycyach Zwierzchności gminnej Siennowa (pow. Łańcuckiego) i obszaru dworskiego Siennowa w sprawie udzielenia zapomogi na budowę drogi przez Siennów.

Sprawozdawca poseł Olpiński ma głos.

Sprawozdawca p. Olpiński (czyta):

Sprawozdanie

komisji drogowej o petycyach Zwierzchności gminnej Siennowa powiatu Łańcuckiego i Obszaru dworskiego Siennowa w sprawie udzielenia zapomogi na budowę drogi przez Siennów.

Wysoki Sejmie:

Gmina Siennów dnia 29. września 1898 dotknięta została wedle podania petentów silnem gradobiciem. Zbiory w polu doszczętnie zniszczone. Ludzie mrą z głodu. Inwentarz żywy dla braku paszy musieli wysprzedać. Pomocy znikąd, brak zarobków, dwór nie może udzielić pomocy, bo został klęską gradobicia też dotknięty — ozime zboże nie zasiane a o zasiewach wiosennych nie ma mowy.

Z wiosną czeka mieszkańców Siennowa klęska głodowa i tyfus głodowy.

Petenci nie proszą o zapomogę, lecz o dostarczenie roboty, przy którejby mogli na codzienne potrzeby domowe zarobić a najodpowiedniejszą dla nich pracą byłaby budowa drogi przez Siennów.

Z przytoczonych wyżej powodów komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję Zwierzchności gminnej Siennowa i obszaru dworskiego tamże w sprawie udzielenia zapomogi na budowę drogi gmin-

nej przez Siennów przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Nowym Sączu co do rekonstrukcji drogi krajowej Zakliczyn-Nowy Sącz-Niedzica na przestrzeni między Zbyszycami a Dąbrową. Sprawozdawca p. Bernadzikowski ma głos.

Sprawozdawca poseł Bernadzikowski (czyta):

Sprawozdanie

Komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Nowym Sączu, dotyczącej rekonstrukcji drogi krajowej Zakliczyn-Nowy Sącz-Niedzica na przestrzeni pomiędzy Zbyszycami a Dąbrową.

Wysoki Sejmie!

Po raz już drugi przychodzi Wydział powiatowy nowosądecki do Wysokiego Sejmu z petycją w sprawie rekonstrukcji części drogi krajowej: Zakliczyn-Nowy Sącz-Niedzica, leżącej w okolicy Zbyszyc pomiędzy 25 a 30 klm. Pobudką, jaka skłania powiat i strony interesowane do zajęcia się tą sprawą jest ta okoliczność, że komunikacya na tej przestrzeni drogi jest z powodu bystrzych (około 15%) spadków i częstych zatorów śnieżnych nadzwyczaj utrudnioną. Rezultatem pierwszej petycji, wniesionej jeszcze w r. 1890 była uchwała, powzięta przez Wysoki Sejm dnia 28. listopada 1890, a polecająca Wydziałowi krajowemu, aby po zbadaniu technicznych planów i kosztorysów przystąpił do rekonstrukcji rzeczonyj drogi między 25 a 30 klm. w sposób, zapewniający na przyszłość nieprzerwaną stałą i dogodną komunikację na wzmiankowanej przestrzeni.

Od tej chwili upłynęło z górą lat 9. Plany i kosztorysy zostały w tym czasie w dwóch alternatywach sporządzone. Mimo to jednak uchwała sejmowa nie została przez Wydział krajowy wykonaną.

Przyczyna tej zwłoki leży głównie po stronie c. k. Rządu, który pomimo licznych przedstawień Wydziału krajowego, że rekonstrukcyja tej części drogi przez zbudowanie stałego mostu na Dunajcu i obejście góry zbyszyckiej, choć pociągnie za sobą jednorazowy wydatek około 60.000 złr. na wybudowanie mostu, jest możliwie najodpowiedniejszą, gdyż zapewni w przyszłości ciągłość komunikacyjną na tej drodze. Z propozycją tą atoli c. k. Rząd zgodzić się nie chce, uwa-

żając przerzucenie trasy nad brzeg Dunajca i zaniechanie budowy mostu za odpowiedniejszej i tańszej.

Rokowania, jakie się toczą między Wydziałem krajowym a c. k. Rządem w sprawie wyboru jednej z podanych alternatyw mają być jeszcze w bieżącym roku zakończone, jak skoro komisjonalne oględziny dotyczącego terenu przez organa techniczne tak ze strony Wydziału krajowego jak i c. k. Rządu przyjdą do skutku.

Komisya drogowa wyraża przekonanie, że przyjęcie projektu przez Wydział krajowy proponowanego t. j. obejście góry Zbyszkiej i wybudowanie mostu na Dunajcu leży zarówno w interesie komunikacji, jak i przyszłego utrzymania tej drogi. Jednorazowe bowiem koszta, jakie za sobą pociągnie budowa mostu dadzą się niezawodnie powetować w przyszłości na niższych wydatkach konserwacyjnych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przeprowadzenie drogi wzdłuż brzegu Dunajca narazi ją na częste zalewy i uszkodzenia, przez co podniesie znakomicie wydatki na jej konserwację.

Z tych powodów komisya drogowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby o ile możliwości przyspieszył dalszą akcyę z c. k. Rządem, celem przeprowadzenia rekonstrukcyi drogi krajowej leżącej w klm. 25—30 między Zbyszycami a Dąbrową, uwzględniając tę z projektowanych alternatyw, któraby w przyszłości zapewniała na tej drodze trwałą, ciągłą i dogodną komunikacyę.

2. Wzywa się c. k. Rząd, aby co rychlej zarządził ze swej strony komisjonalne oględziny dotyczącego terenu przez swoje organa techniczne z przybraniem takichże organów ze strony Wydziału krajowego a to celem ostatecznego rozwiązania spornej kwestyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt I. jest przyjęty. Kto przyjmuje punkt II., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje: Sprawozdanie komisji gminnej z petycji gminy Roznoszyńce o zmianę granic.

Sprawozdawca poseł Kulezycki ma głos.

Sprawozdawca p. Kulezycki (czyta):

Sprawozdanie

komisji gminnej z petycji gminy Roznoszyńce o zmianę granic.

Wysoki Sejmie!

W petycji pod dniem 28. grudnia 1898 do l. 321/182 wniesionej prosi gmina Roznoszyńce:

1) o wyłączenie z gminy katastralnej Sieniawa kompleksu składającego się z p. gr. ¹⁶⁸¹/₁ do włącznie 1837 i przyłączenie takowych do gminy katastralnej Roznoszyńce, a względnie o spowodowanie, by posiadacze tych parcel płacili podatki i dodatki gminne do gminy Roznoszyńce.

2) o wyłączenie przysiółka Hołodówka ze związku gminy katastralnej Krasnosielce i przyłączenie takowego do gminy Roznoszyńce lub o spowodowanie, by mieszkańcy tego przysiółka płacili dodatki gminne do gminy katastralnej Roznoszyńce.

Prosbę ad 1. motywuje gmina Roznoszyńce tem, że mieszkańcy teje gminy posiadają kompleks 217 morgów 1126 sążni kwadratowych przyłączony od roku 1880 do gminy katastralnej Sieniawa, który to kompleks według metryki z roku 1820 był wpisanym do metryki gminy Roznoszyńce. Obecnie posiadacze tych gruntów będąc członkami gminy Roznoszyniec opłacają podatki i wszystkie dodatki gminne i konkurencyjne do gminy Sieniawa.

Na poparcie tej prosby dołączono szkic z mapy gminnej katastralnej Sieniawa tudzież wyciąg z protokołu parcelowego dotyczącej tego kompleksu gruntu nie mniej też sprawozdanie urzędu podatkowego w Zbarażu z dnia 27. maja 1898 do c. k. Starostwa w Zbarażu.

Przedłożony szkic nie wykazuje, czy kompleks, który miałby być z gminy katastralnej Sieniawa wyłączonym przytyka do gruntów gminy katastralnej Roznoszyńce, zaś wedle wyciągu protokołu parcelowego posiadają pojedyncze parcele wyłączyc się mającego kompleksu także i członkowie innych gmin.

Ze sprawozdania urzędu podatkowego w Zbarażu wypływa, że w czasie kiedy indywidualny pobór podatków był dokonywanym przez gminy i do stycznia 1898 gmina Roznoszyńce pobierała od tych gruntów podatki i dodatki gminne, dalej wypływa z tego sprawozdania, że grunta te były dawniej wpisane do metryki gruntowej gminy Roznoszyńce, a oraz, że członkowie tej gminy posiadają także grunta i w gminie katastralnej Krasnosielce.

Drugą prosbę motywuje gmina Roznoszyńce tem, że przysiółek Hołodówka położony

żonym jest w gminie katastralnej Krasnosielce, spłaca do tejże gminy dodatki gminne, chociaż pod względem administracyjnym należy do gminy Roznoszyńce.

W obu tych wypadkach rozchodzi się o zmianę granic co wedle §. 4. ustawy gminnej należy do zakresu działania rady powiatowej.

Wobec tego komisya gminna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przechodzi do porządku dziennego nad petycją gminy Roznoszyńce o wyłączenie z gminy katastralnej Sieniawa kompleksu gruntów składającego się z p. gr. 1681/1 do włącznie 1837 i przyłączenie takowych do gminy katastralnej Roznoszyńce tudzież o wyłączenie z gminy katastralnej Krasnosielce przysiółka Hołodówka i przyłączenie go do gminy katastralnej Roznoszyńce.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Następuje Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Jacentego Rzepeckiego i chrześcijańskich członków gminy Chrzanowa w sprawie zarządu majątkiem gminnym w Chrzanowie.

Sprawozdawca p. Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. **Kostheim** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji do l. 743. Jacentego Rzepeckiego i chrześcijańskich członków gminy Chrzanowa w sprawie zarządu majątkiem gminnym w Chrzanowie.

Wysoki Sejmie!

Z podania Jacentego Rzepeckiego a raczej z załączników do tego podania dołączonych wynika, że ludność chrześcijańska miasta Chrzanowa pozostaje w bezustannych sporach z gminą miasta Chrzanowa względnie z Radą gminną, wskutek czego nader przykre z obopólną szkodą tak dla ludności chrześcijańskiej jakoteż dla miasta Chrzanowa połączone stosunki w tem miasteczku panują.

Te spory powstają z nieuregulowanych stosunków zarządu dobra gminnego — wywołane uchwałami Rady gminnej — i przybierają znaczne szkodliwe rozmiary — jeżeli się uwzględni, że w tych procesach przez chrześcijańskich mieszkańców przeciw własnej gminie wytoczonych, występuje około 156 skarżących, którzy po terminach sądowych się włączają.

Chrzanów zamieszkały przeważnie przez ludność wyznania mojżeszowego skutkiem tego na 36 radnych — zasiada zaledwie 12 chrześcian w Radzie gm. Chrzanowa a według zdania ze stosunkami obeznanych oso-

bistości i ta mała garstka chrześcian radnych zawdzięcza powołanie swoje do Rady gm. tylko kurtuazji żydowskiej — posiadają bowiem przeważną większość we wszystkich 3 kołach wyborczych.

Miasto Chrzanów posiada majątek w ziemi pastwiska, lasy, które jak z aktów wynika znachodzą się w wyłącznem używaniu chrześcijańskiej ludności a mimo tego zarządza tym chrześcijańskim majątkiem Rada gminna dziś w przeważnej części a w niedalekiej przyszłości prawdopodobnie wyłącznie z żydów złożona a to na tej podstawie, że w księgach gruntowych owe grunta są zapisane jako majątek ogólnej gminy Chrzanowa — na tej zasadzie rości sobie Rada gminy Chrzanowa prawo zarządu tymi gruntami, a uchwały w tej mierze przez izrael. większość Rady gm. powzięte nie uwzględniają nie tylko interesów uprawnionych chrześcian, ale wręcz ze szkodą dla chrześcijańskiej ludności są połączone, wywołują rozgoryczenie zniewalają do procesów, które ostatecznie po wielkich wysileniach, kończą się pomyślnym dla chrześcian wynikiem.

Skarżącym chrześcijańskim uprawnionym mieszkańcom Chrzanowa przyznają sądy znaczne koszta sporu ma ich zapłacić gmina, a któż jest tą gminą znowu ci sami skarżący w drodze nałożonych dodatków do podatków opłacają sami sobie przeciw gminie Chrzanów przyznane koszta. Takie destrukcyjne stosunki spowodowane brutalnem nadużywaniem siły większości żydowskiej istnieć nie powinny, zwłaszcza, że takowym na podstawie obowiązujących ustaw możnaby zarządzić przez odebranie dotychczas niewłaściwie przez Radę gminną o większości żydowskiej wykonywanego zarządu nad majątkiem wyłącznie przez chrześcian używanym.

Kompetencya Rady gm. do zarządu polega jedynie na tej okoliczności, że te grunta zapisane w księgach gruntowych jako dobro gminy ogólnej.

Wiadomo atoli powszechnie ile pomyłek w tym względzie księgi nasze gruntowe zawierają ile dróg publicznych zapisanych jako własność prywatna, a jeżeli sobie uprzytomimy postępowanie przy zakładaniu ksiąg gruntowych, że od inteligencji znajomości ustaw i czynności, tak stron interesowanych, jakoteż meźów zaufania należało przeprowadzenie wpisu — nic dziwnego, że nasze księgi gruntowe wiele pomyłek zawierają.

Dla autonomii wystarcza §. 68. ust. gm., który orzeka, że co do dobra gmin decyduje dotychczasowy nie zaprzeczony zwyczaj — a według tego zwyczaju uprawnieni chrześcijanie są w wyłącznem ni:zaprzeczonym, wyrokami sądowymi stwierdzonem używaniu i posiadaniu pastwisk, lasów, gruntów,

a zatem powinny być zastosowane przepisy §§. 90, 91. według których izrealicy członkowie Rady gminnej w głosowaniu nad sprawami specjalnie do ludności chrześcijańskiej należącymi udziału brać nie mają: a gdy to ustawowe rozporządzenie zostanie przeprowadzonym odpadnie powód do zatargów, zawita spokój i harmonijne współdziałanie wszystkich członków gminy bez różnicy wyznania skierowane ku ogólnemu dobru miasta — stanie się możebnem.

Bezwzględnie zastosowaniu powyższych przytoczonych przepisów nie stoi bynajmniej na przeszkodzie dotychczasowy wpis w księgach gruntowych na rzecz ogólnej gminy Chrzanowa — albowiem takowy na omylece polega — i w jak najkrótszym czasie sprostowanym być powinien przez utworzenie nowego ciała hipotecznego dla chrześcijańskiej gminy Chrzanowa, i zapisanie odnośnych parcel na rzecz tej chrześcijańskiej gminy, bądź to w drodze dobrowolnego porozumienia lub też na podstawie orzeczeń kompetentnych władz autonomicznych uznających prawdziwy charakter tego majątku jako dobra gminy chrześcijańskiej.

Petent uprasza o wydelegowanie komisji z ramienia Wydziału krajowego.

W rzeczy samej — zdaniem komisji wydelegowanej wytrawnego urzędnika Wydziału krajowego przyczyniłoby się do ugodowego załatwienia tej sprawy.

Komisja petycyjna zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić petycję Jacentego Rzepeckiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i właściwego zarządzenia w celu zabezpieczenia praw uprawnionych chrześcijańskich członków gminy Chrzanowa do majątku w ich wyłącznym używaniu będącego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje z porządku dziennego sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie prośby Zwierzchności gminnej Wyspa, pow. Rohatyńskiego o zasiłek na sprowadzenie wody.

Sprawozdawca p. Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. **Kostheim** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej co do prośby Zwierzchności gminnej Wyspa powiatu Rohatyńskiego o zasiłek na sprowadzenie wody.

Wysoki Sejmie!

W petycji do l. 866 żali się gmina Wyspa, że nie ma wody, na brak studni a jedyne zasilenie stanowi potok Świerz kilo-

metr od wsi oddalony, który w razie posuchy nie ma wody, wysycha.

Wskutek braku wody stosunki zdrowotne w tej wsi mają być fatalne, gmina chciałaby zatem wody wodociągami sprowadzić wszelako nie ma funduszków na pokrycie kosztów, twierdzenia swego wprowadzie gmina żadnymi dowodami nie poparła wszelako według informacji w krótkiej drodze od prezesa Rady pow. zasiągniętej. podanie gminy polega na prawdzie.

Ponieważ zdrowa woda jest niezbędnym warunkiem życia i autonomia powołana do zaradzenia złemu, przeto komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy Wyspa L. 866. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i odpowiedniego załatwienia w tym kierunku, ażeby przy przyczeniu się gminy i powiatu i pomocy z funduszków krajowych gmina Wyspa w jak najkrótszym czasie w wodę zaopatrzoną została.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji Markusa Weilera o opiekę przy wykonywaniu zadzierżawionego prawa propinacji w gminach Brzozdowce, Podhorce i t. d.

Sprawozdawca p. Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. **Kostheim** (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji Markusa Weilera o opiekę przy wykonaniu zadzierżawionego prawa propinacji w gminach Brzozdowce, Podhorce i t. d.

Wysoki Sejmie!

W podaniu do l. 793 żali się Markus Weiler dzierżawca prawa propinacji w kilku gminach powiatu Chodorów, że doznaje w wykonywaniu tego prawa uszczerbku przez pokątne szynkarstwo, co go do ruiny majątku doprowadzić może.

Sprawy tego rodzaju nie należą do kompetencji Wys. Sejmu, dlatego też komisja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad podaniem Markusa Weilera do l. 793/99 przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji wdów i sierót po byłych urzędnikach fundacji Stan. hr. Skarbka o polepszenie bytu materialnego.

Sprawozdawca p. Kostheim ma głos.

Sprawozdawca p. Kostheim (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej o petycji wdów i sierót po byłych urzędnikach fundacji Stan. hr. Skarbka o polepszenie bytu materialnego.

Wysoki Sejmie!

W petycji do l. 668/99 żalą się wdowy i sieroty po byłych urzędnikach fundacji St. hr. Skarbka na stosunkowo niski wymiar pensji w rażącym stosunku pozostający z poborami, które mąż względnie ojciec za życia swego w czasie służby pobierał. Ten stosunkowo niski wymiar polega na dawnym statuście emerytalnym, któremu dzisiejsze potrzeby nie były znane i który podobnie jak dawniejsze przepisy pensyjne dla wdów i sierót po urzędnikach państwowych w humanitarnym kierunku zmiany wymaga.

Zważywszy że fundacja „dla ubogich i sierót“ przedewszystkiem dbać powinna o wdowy i sieroty tych, którzy w jej usługach siły swe sterali.

Zważywszy, że szlachetnym intencjom fundatora nie odpowiada, aby żony i dzieci tych, którzy dla jego dobroczynnej idei pracowali po ich śmierci w nędzy pozostawali.

Komisja petycyjna wnosi.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję do l. 668/99 odstępuje się Wydziałowi kraj. do zbadania i przychylnego załatwienia w porozumieniu z fundacją St. hr. Skarbka.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gospodarza Dmytra Tarczanowskiego i 101 towarzyszy o rozłączenie osady „Posada dolna“ od gminy „Stare miasto“ i utworzenie samostnej gminy.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gospodarza Dmytra Tarczanowskiego i 101 towarzyszy o rozłączenie osady „Posada dolna od gminy „Stare miasto“ i utworzenie samostnej gminy.

Wysoki Sejmie!

Gospodarz Dmytro Tarczanowski imieniem własnem i 101 towarzyszy, mieszkań-

ców osady „Posada dolna“ przynależnej do gminy katastralnej Stare miasto uprasza o wydzielenie tejże osady i utworzenie samostnej gminy.

W piśmie wyjaśniającem treść niezrozumiałej petycji gospodarz Dmytro Tarczanowski i towarzysze przytaczają liczne powody, które skłaniają ich do żądania rozłączenia się z gminą Stare miasto, sam fakt wniesienia petycji wprost do Wysokiego Sejmu z pominięciem władz i czynników do udzielenia swej opinii i załatwienia ich prośby w pierwszym rzędzie powołanych wskazuje, że petenci nie są obznajomieni z postanowieniami ustawy gminnej i przychodzą z żądaniem, które to żądanie bez zachowania potrzebnych formalności i poczynienia badań jest jak na dzisiaj wprost niewykonalne.

Komisja petycyjna sądzi, że stosowne pouczenie petentów dla rzeczy samej byłoby wskazane i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gospodarza Dmytra Tarczanowskiego i tow. do l. s. 290 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji petycyjnej z petycji gminy Pasieczna pow. Stanisławowskiego o zwrot pastwiska gminnego zabranego przez władze rządowe pod kulturę wikliny.

Sprawozdawca p. Żardecki ma głos.

Sprawozdawca p. Żardecki (czyta):

Sprawozdanie

komisji petycyjnej z petycji gminy Pasieczna powiatu Stanisławowskiego o zwrot pastwiska gminnego, zabranego przez władze rządowe pod kulturę wikliny.

Wysoki Sejmie!

Gmina Pasieczna położona w powiecie stanisławowskim nad rzeką Bystrzycą sołtwińską posiada pastwiska przyległe do brzegów tejże rzeki. Pastwisko powstało przeważnie z gruntów ornych wylewami rzeki, szutrem i piaskiem zaniesionych. Władze rządowe dla ochrony gościńca i mostu rządowego w rozmaitych miejscach robią tamy na rzece a w częściach zabezpieczonych od zalewu zapuszczają kulturę wikliny. W ten sposób gminie Pasieczna zabrano około 8 morgów pastwiska gminnego.

Zważywszy, że budowa tam na rzece niespławnej, jedynie w celu ochrony gościńca i mostu państwowego od szkód nie może być uważaną za robotę regulacyjną w pojęciu

§. 47. ustawy wodnej; zważywszy, że w myśl §. 408. u. c. grunta odkryte czy też zabezpieczone od wylewu zwłaszcza na rzekach niespławnych, stanowią własność prywatną.

Komisyja petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę gminy Pasieczna powiatu stanisławowskiego o zwrot pastwiska gminnego odstępuje Sejm c. k. Rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany.

Zanim ogłoszę porządek dzienny następnego posiedzenia podam do wiadomości Panów, że w poniedziałek lub wtorek umieszczę na porządku dziennym wybór jednego członka Wydziału krajowego z kuryi większej posiadłości. Zapowiadam to dlatego, aby posłowie z tej kuryi mieli sposobność się porozumieć.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro tj. 18. bm. o 11. godz. (dlatego, że przewodniczący dwóch komisji zawiadomili mię, że mają swoje posiedzenia o godz. 9).

Posiedzenie Sejmu odbędzie się więc jutro w sobotę o godz. 11. z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku Wydziału krajowego co do przedłużenia mocy obowiązującej ustawy z dnia 15. kwietnia 1894 Nr. 33. Dz. u. kr. o poborze krajowych opłat konsumcyjnych.

Sprawozdawca p. Zagórski.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie umieszczenia w Zamku Oleśkim dopełniającego kursu rolniczego szkoły ludowej w Oleśku.

Sprawozdawca p. Kozłowski.

3. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wprowadzenia w życie ustawy o gminnych urządach rozjemczych.

Sprawozdawca p. Fruchtma.

4. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycyach Wydziału pow. Jasielskiego i Rady miejskiej w Jaśle co do wybudowania przez kraj kolei Dębica-Jasło i Koneczna-Bardów.

Sprawozdawca p. Weigel.

5. Sprawozdanie komisji kolejowej o petycyach kilkunastu gmin i obszarów dworskich pow. Bocheńskiego w sprawie budowy kolei z Tymbarku lub Dobry do Kłaju lub Bochni.

Sprawozdawca p. Binder.

6. Sprawozdanie komisji petycyjnej o petycji ks. Bronisława Markiewicza przełożonego Towarzystwa „Powściągliwość i Praca“ w Miejscu Piastowem o wstawienie się Sejmu do Stolicy Apostolskiej, aby rzeczony Towarzystwo otrzymało najwyższe zatwierdzenie kościelne i przywileje te same, jakie otrzymał ks. Bosko.

Sprawozdawca p. Olpiński.

7. Sprawozdanie komisji dla reformy wyborczej w przedmiocie częściowej zmiany Statutu krajowego i Sejmowej ordynacji wyborczej.

(Do powzięcia uchwały w tej sprawie wymagana jest obecność $\frac{3}{4}$ wszystkich członków Sejmu i większość $\frac{2}{3}$ obecnych).

Sprawozdawca p. Górski.

8. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Kamionka wielka (powiatu Grzybowski) o zniesienie prestacyi w naturze na utrzymanie nauczyciela miejscowego.

Sprawozdawca p. Kramarczyk.

9. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Tłuczani i Kossowa (pow. Wadowickiego) o przeprowadzenie nowej pertraktacyi w sprawie budowy szkoły.

Sprawozdawca p. Kramarczyk.

10. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Łowczy (pow. Cieszanowskiego) o zniesienie prestacyi na płacę nauczyciela.

Sprawozdawca p. Kramarczyk.

11. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji gminy Grabówki (pow. Brzozowskiego) o przyspieszenie budowy szkoły.

Sprawozdawca p. Kramarczyk.

12. Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji Zwierzchności gminnej Nowego Targu o odpisanie jednej raty zaległości na płacę nauczycieli.

Sprawozdawca p. Kramarczyk.

13. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Rady gminnej w Pawłosiowie (pow. Jarosławskiego) o udzielenie subwencyi na poprawę drogi gminnej.

Sprawozdawca p. Olpiński.

14. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji zwierzchności gminnej i obszaru dworskiego w Jasiennej (pow. Nowosądeckiego) o wybudowanie drogi z Jasiennej do Kozarnej.

Sprawozdawca p. Bernadzikowski.

15. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Wydziału powiatowego w Brzesku o udzielenie subwencyi na drogi już wybudowane oraz na drogi mające się w przyszłości budować.

Sprawozdawca p. Bernadzikowski.

16. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu w przedmiocie budowy drogi krajowej Chawłowice-Pysznica i uznania za krajową drogi powiatowej Tarnobrzeg-Majdan, tudzież o petycji Wydziału powiatowego w Nadwórnie o uznanie za krajową drogi Nadwórna-Markowce.

Sprawozdawca p. Urbański.

17. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy Dobra szlachecka o dozwo-
lenie poboru opłat mytniczych od przewozu na Sanie.

Sprawozdawca p. Urbański.

18. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji gminy i obszaru dworskiego w Zarwaniu o przedłużenie koncesji na pobór myta mostowego na rzece Strypie.

Sprawozdawca p. Urbański.

19. Sprawozdanie komisji drogowej z petycji Rady gminnej w Wysoce o uznanie drogi gminnej z Wysokiej do Łańcuta za drogę I. klasy.

Sprawozdawca p. Urbański.

20. Sprawozdanie komisji sanitarnej o petycji Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie w sprawie zaprowadzenia kontroli nabiątu sprzedawanego po miastach.

Sprawozdawca p. Trzeciecki.

21. Sprawozdanie komisji drogowej o petycji Wydziału pow. w Jarosławiu w przedmiocie wypłaty subwencji z funduszu krajowego na budowę dróg.

Sprawozdawca p. Olpiński.

Zwracam uwagę na punkt 7. porządku.

Ponieważ do tej sprawy potrzeba kwalifikowanej większości, przeto gdyby jutro tej większości niebyło, umieszczę sprawę na porządku najbliższego posiedzenia, tj. w poniedziałek.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godz. 10. min. 20.

wieczorem.

